



foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD

Lichocka: Esbeckie metody przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej

Andrzej Rozenek jest politycznym kontynuatorem drogi Urbana i Kiszczaka, a Tusk jest dziś liderem tego środowiska postkomunistów. Ta formacja za wszelką cenę próbuje odzyskać swoje wpływy i nie zawaha się przed niczym, aby dopiąć celu. Pamiętamy, do czego były zdolne służby komunistyczne, i dziś lider PO daje do zrozumienia, że jeśli dojdzie do władzy, to może sięgnąć po metody z tamtych lat – powiedziała w wywiadzie dla „Codziennej” Joanna Lichocka, członek Rady Mediów Narodowych.

s.4

codziennie

Gazeta Polska

OBROŃCA ESBEKÓW, CO PIŁ WÓDKĘ Z PUTINEM, WYGRAŻA DZIENNIKARZOWI

TUSKOWI PUŚCIŁY NERWY! CHCE ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ ZA... PYTANIA O JEGO ZWIĄZKI Z PUTINEM I MERKEL

Red. Michał Rachoń pojawił się na wczorajszej konferencji Donalda Tuska przed siedzibą Telewizji Polskiej, aby zapytać szefa PO o szczegóły jego polityki resetu wobec Rosji, jednak zamiast odpowiedzi usłyszał groźby wsadzenia go do więzienia. Jeden z pomagierów lidera opozycji – Andrzej Rozenek – posunął się nawet dalej i z uśmiechem na ustach poinformował dziennikarza, że zna adresy jego nieruchomości. – To pokazuje, że w rzeczywistości, w której to Platforma Obywatelska rządzi, nie będzie miejsca na krytykę władzy, zadawanie dociekliwych pytań, interesowanie się pewnymi sprawami – mówi „GPC” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński.

s.5

PUBLICYSTYKA

Onuce i gotyckie łuki

Dziś słowo to używane jest głównie jako zwisko – „ty ruska onuco!”. A gotyckie łuki w polskiej historiografii wyznaczają zasięg cywilizacyjny i kulturowy Zachodu, więc mnie bynajmniej nie zdziwiły w kijowskiej winiarni nad Dnieprem, gdzie degustowałem wspaniałe ukraińskie wina z Krymu, a co z zasięgiem kulturowym onucy? **s.16**

POLSKA

Rząd twardo: Polska nie zgodzi się na relokację

Polska wyraziła mocny sprzeciw wobec powrotu do mechanizmu relokacji nielegalnych migrantów, czego chce UE, przyjmując uchwałę sprzeciwiającą się unijnym propozycjom w sprawach polityki migracyjnej, co jest dopełnieniem październikowego referendum w tej sprawie. **s.3**

ŚWIAT

Usuną pomniki Waszyngtona i Kolumba

Wygląda na to, że w USA nie minęła jeszcze fala usuwania nieprawomyślnych pomników, którą po 2015 r. rozpoczęły lewicowe władze wielu miast. W wielu miejscach pomniki były obalane lub dewastowane przez lewicowych aktywistów. Teraz szykują się do tego władze Nowego Jorku, które mogą zdecydować się na demontaż m.in. monumentów Jerzego Waszyngtona oraz Krzysztofa Kolumba. **s.7**



foto: Wikipedia



Jacek Woroniecki
(1878–1949) polski duchowny, dominikanin, sługa Boży Kościoła katolickiego,
teolog, pedagog, etyk, moralista

Historia uczy nas, że upadek starych narodów, które odgrywały w dziejach wielką rolę,
zawsze był związany z rozkładem życia rodzinnego.

2

ŚRODA 20 WRZEŚNIA 2023 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLSCY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 20.09 Pogodnie. Lekkie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 06:16 ZACHÓD słońca 18:42 Imieniny obchodzą: Agnieszka, Barbara, Dionizy, Eustachiusz, Eustachy, Faust, Faustyna, Filipina, Irena, Klemens, Mieczysława, Miłowuj, Oleg, Perpetua, Protazy

Gdańsk 22°C 16°C Lublin 23°C 15°C

Katowice 24°C 16°C Kraków 24°C 14°C

Łódź 24°C 16°C Poznań 24°C 16°C

Warszawa 25°C 17°C Wrocław 25°C 16°C

Czwartek 21.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:17 ZACHÓD słońca 18:40 Imieniny obchodzą: Bernardyna, Bożeczek, Hipolit, Ilgenia, Jonasz, Kastor, Laurenty, Marek, Markusław, Mateusz, Melecjusz

Gdańsk 26°C 20°C Lublin 26°C 16°C

Katowice 22°C 18°C Kraków 25°C 15°C

Łódź 28°C 18°C Poznań 27°C 20°C

Warszawa 27°C 19°C Wrocław 27°C 18°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Migawki z placu Powstańców

Mniej więcej od śmierci Pawła Adamowicza pod TVP Info niemal codziennie przychodzi głośna, czasem agresywna grupka zwolenników opozycji. Kilka, rzadziej kilkanaście osób pojawia się na pl. Powstańców przed godz. 19.30, obchodzi budynek, robi pod oknami hałas, utrudniając życie personelowi technicznemu. Niczym w skeczu Monty Pythona z głośników odtwarzają skandowanie większego tłumu, przetykane piosenkami i przemówieniami liderów PO. Swym uporem TVP nie zniechęcili, ale za to zapewne nie bez ich udziału zwinęła się sąsiednia knajpa, której wypłoszyli klientelę. We wtorek w tym samym miejscu pojawił się Donald Tusk. Niczym w czasach ataku na redakcję „Wprost” stał się z Michałem Rachoniem, którego szarpał Kołodziejczak, a straszył Rozenek. Stało się to rano, gdy nie było jeszcze głośnego fanklubu. Tusk pomylił więc chyba godziny, a na pewno – epoki.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

V rozbiór Polski?

Jeśli liczyć pakt Ribbentrop-Mołotow jako czwarty podział naszego kraju na rzecz Niemiec i Rosji, polityka PO-PSL groziła kolejnym rozbiorem Polski. Ustanowienie pierwszej linii obrony na Wiśle jest pomysłem strategicznie szokującym. Oddawało ono faktycznie wschód kraju pod czasową okupację Rosji, natomiast zachodnią część pod gospodarczą dominację Berlina. Rzeczywiście trudno uwierzyć, że ów pomysł powstał nad Wisłą, a nie na Kremlu. Od zawsze jednak na terenie Rzeczypospolitej istniały stronnictwa kosmopolityczne, działające na rzecz zagranicy, oraz patriotyczne. Obecny rząd działa na rzecz Polski suwerennej, niepodległej i samorządnej. Nie tylko na polu politycznym, lecz także energetycznym i wojskowym. Doświadczamy największej w historii prosperity, stajemy się silnym państwem europejskim, pielęgnujemy będące dla nas gwarancją bezpieczeństwa trwałe więzi transatlantyckie. Która wizja bardziej odpowiada Polakom? Kraju bezbronno, rozgrywanego przez sąsiadów, wiecznie na dorobku czy Polski, którą wspólnie budujemy obecnie? O tym dowiemy się już w połowie października.



Marcin Wolski

Relokacja

By bojkot referendum mógł się w Polsce udać,
stosuje opozycja rozmaite cuda.

Twierdząc, że strata czasu, że masło maślane,
że wszystko załatwione, sprawy zaklepane.

Że nikt nas nie wyprzeda, wieku nie podniesie,
nie otworzy granicy w białostockim lesie...

Słowem, szkoda papieru, czasu, długopisu,
wszystko jest brudną wodą prosto na młyn PiS-u.

Uwierz, uwierz, rodaku, w ten przekaz nachalny,
aż wkrótce się obudzisz ... z Arabem w sypialni.

Bo jeśli zrezygnujesz z siły demokracji,
to poznasz na swej skórze skutki relokacji!

Ryszard
CzarneckiPolska, Turcja,
współpraca...

Często to, co najważniejsze, nie dzieje się na Zgromadzeniach Ogólnych Narodów Zjednoczonych, lecz w kulisach ONZ. Tak było i tym razem: długie i ważne polityczne spotkanie prezydentów Polski i Turcji w Turkish House w Nowym Jorku pokazało Europie i światu, że oba państwa chcą nadal blisko współpracować. Niektórzy w NATO dziwili się, gdy w 2016 r. polski rząd wyszedł z inicjatywą trójkąta polsko-rumuńsko-tureckiego, który wzmacniałby wschodnią flankę Sojuszu. Historia przyznała Polsce rację i w tej sprawie. Dodajmy, że byliśmy pierwszym krajem UE i NATO, który dokonał zakupu tureckich dronów bojowych Bayraktar rok wcześniej, nim okazały się one skuteczną bronią przeciwko Rosjanom podczas wojny na Ukrainie. Może to i paradoks, ale jakże charakterystyczny, że polski obywatel musi brać paszport, aby przyjechać do Wielkiej Brytanii, ale do Turcji może wjechać, posługując się dowodem osobistym. Polska i Turcja to regionalne potęgi, które wiedzą, że ich współpraca jest korzystna dla obu stron. Są między nami różnice zdań, ale Warszawa i Ankara wiedzą, że mądrze jest stawiać na to, co łączy. Ta współpraca wzmacnia nas także w kontekście pozycji obu krajów w wymiarze europejskim i atlantyckim.

Grzegorz
WszolekWyraźny sygnał
od kneblowego

Czy Michał Rachoń złamał prawo, przybywając na konferencję prasową Donalda Tuska i zadając pytania? Tak najwyraźniej uznał lider Koalicji Obywatelskiej, który zagroził, że dziennikarz trafi przed oblicze prokuratora za wczorajszą wymianę zdań. W roli ochroniarza byłego premiera wystąpił m.in. szef Agro-Unii Michał Kołodziejczak. Na tym jednak nie koniec. Tusk powiedział na wstępie, że Rachoń „jest nieestetyczny”. Niepokojące deklaracje o adresach mieszkań dziennikarza TVP Info wypowiedział poseł Andrzej Rozenek. Tusk – jak „silni razem” – zamiast dyskutować na argumenty albo po prostu zignorować Rachonia, postanowił użyć formuły ostatecznej: „Będziesz siedział”. O czym to świadczy? O tym, że kampania wyborcza wchodzi na ostatnią prostą, a Tusk zaostrza retorykę, stawiając swój elektorat w odpowiedni dla siebie sposób. Tak wyborca KO ma traktować oponentów byłego premiera: jak przestępców, pozbawionych praw. O nic innego nie chodziło w awanturze z redaktorem Rachoniem – wszak nie ma przepisów, penalizujących zadawanie pytań i przerywanie politykom swobodnej wypowiedzi, a jedyną przewiną dziennikarza było to, że, cytując, „wtargnął” na wydarzenie organizowane przez Tuska.



UNIA EUROPEJSKA \ Stanowisko naszego kraju ws. relokacji nielegalnych migrantów jest jednoznaczne

Rząd twardo: Polska nie zgodzi się na relokację

Polska wyraziła mocny sprzeciw wobec powrotu do mechanizmu relokacji nielegalnych migrantów, czego chce Unia Europejska, przyjmując uchwałę sprzeciwiającą się unijnym propozycjom w sprawach polityki migracyjnej, co jest dopełnieniem październikowego referendum w tej sprawie. – Dobrze, że Polska kładzie na stół taką uchwałę – ocenił europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk w rozmowie z „GPC”.

Adrian Siwek

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie sytuacji na Lampedusie i propozycji dotyczących polityki migracyjnej zgłaszanych przez instytucje Unii Europejskiej wobec masowego napływu nielegalnych migrantów. „Rada Ministrów wzywa Komisję Europejską do podjęcia adekwatnych działań ws. zatrzymania nielegalnego napływu osób do UE i rezygnacji z propozycji, które zachęcają nielegalnych migrantów do przybywania do UE” – napisano.

Po posiedzeniu rady głos zabrali premier Mateusz Morawiecki oraz prezes Prawa i Sprawiedliwości, wicepremier Jarosław Kaczyński. – Rada Ministrów podjęła uchwałę, która odnosi się do tego wszystkiego, co wiąże się z obecną sytuacją na Lampedusie, ale ta Lampedusa jest tylko symbolem sytuacji, która zagraża całej Europie, w tym Polsce – mówił lider PiS.

– Uchwała stwierdza, że w dokumencie, który ma być przesłany Unii Europejskiej, powinniśmy postawić spr-



Premier Mateusz Morawiecki zaznaczył, że poprzez przyjętą uchwałę rząd chce dać jednoznaczny sygnał Komisji Europejskiej i wszystkim siłom politycznym w kraju, w tym PO, że nie ma zgody na nielegalną imigrację | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wę w sposób następujący: po pierwsze odrzucić rezygnację z kompromisu, który został zawarty w 2018 r., a który zakładał, że sprawa relokacji jest już sprawą niebyłą w UE. Proszę pamiętać, że w tej chwili wraca się do czegoś, co zostało już ostatecznie postanowione – zaznaczył. – Jedyną metodą walki z tym – trzeba to tak określić – najazdem jest realne uszczelnianie granic i podej-

mowanie decyzji odwołania tych, którzy przedostali się przez granice, do ich państw macierzystych, ewentualnie jakiegoś innego rozwiązania, ale zawsze związanego z pozbywaniem się ich z własnego terytorium, w tym wypadku z terytorium Unii Europejskiej – dodał.

Premier Mateusz Morawiecki zaznaczył, że poprzez przyjętą uchwałę rząd chce dać jednoznaczny sygnał Ko-

misji Europejskiej i wszystkim siłom politycznym w kraju, w tym PO, że nie ma zgody na nielegalną imigrację. – Też chcemy wysłać wyraźny sygnał przestrogi, bo Lampedusa jest taką przestroga. Cała Europa, cała UE może wyglądać jak Lampedusa, jeśli będziemy brnęli w te same błędy, w te schematy i mechanizmy, które KE zaproponowała – stwierdził i przypomniał politykę

przyjmowania nielegalnych migrantów do Unii Europejskiej realizowaną przez ówczesnego przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska i kanclerz Niemiec Angelę Merkel. – Bo właśnie polityka Merkel i Tuska doprowadziła do tego ogromnego kryzysu bezpieczeństwa w całej Unii Europejskiej i to, że nie ma takiego kryzysu w zakresie bezpieczeństwa w Polsce, zawdzięczamy tylko temu, że w 2015 r. obóz Prawa i Sprawiedliwości przejął stery kraju i prowadziliśmy politykę zgoła odmienną – zaznaczył.

Zadowolony z przyjęcia uchwały jest europoseł PiS Zbigniew Kuźmiuk. – Na stole leży akt prawny, który wprowadza znowu, po rezygnacji w 2018 r., wydawało się ostatecznej, obligatoryjny rozdział migrantów pomiędzy kraje członkowskie. Dobrze, że Polska kładzie na stół taką uchwałę. Mijamy nadzieję, że to stanowisko zostanie także poparte w październiku podczas referendum miażdżącą liczbą głosów, dzięki czemu stanowisko Polski będzie naprawdę mocne – stwierdził w rozmowie z „Codzienną”.

Kierowała nielegalnym przerzutem imigrantów. Opozycja jej... broni

WOJNA HYBRYDOWA \ Aktywistka Ewa M. została aresztowana pod zarzutem kierowania międzynarodową grupą przestępczą zajmującą się przemytem migrantów. Jednak poręczyli za nią m.in. posłowie Koalicji Obywatelskiej. Z kolei organizacje mające zajmować się pomocą humanitarną na granicy polsko-białoruskiej zainicjowały akcję poparcia kobiety, a lewacki kolektyw zapewnił jej pomoc prawną.

Ewa M. jest znana w środowisku wolontariuszy organizujących wsparcie humanitarne dla migrantów na Podlasiu. Według aktywistów Ewa M. była zaangażowana m.in. w pomoc osobom przetrzymywanym w ośrodkach dla cudzoziemców na Litwie. Jak dowiedziała się „Codzienna”, podejrzana współdziałała m.in. z humanitarną inicjatywą Hope&Humanity Poland, której zadaniem oficjalnie jest ratowanie życia osób, które utknęły na Białorusi, próbując dostać się do Unii Europejskiej. Kilka miesięcy temu informowaliśmy, że Hope&Humanity Poland jest bardzo pozytywnie opisywana na czatach niele-

galnych migrantów, na których można skontaktować się z przemytnikami, dowiedzieć się, gdzie i kiedy najlepiej próbować nielegalnie przekroczyć granicę polsko-białoruską, ile kosztuje wyprawa, z jakich aplikacji najlepiej korzystać w dalszej części podróży.

Wielu aktywistów i wiele fundacji stanęło w obronie Ewy M. Twierdzą, że nie wierzą w zarzuty przeciwko aktywistce. W mediach społecznościowych zainicjowana została nawet akcja „Murem za Ewą”. Pomocy prawnej udziela jej Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz anarchistyczny kolektyw Szpila, w ramach

którego działają skrajnie lewicowi prawnicy. Logiem Szpila są trzy szpilki stylizowane na strzały, czyli symbol, którym posługują się bojówki Antify. Na czele kolektywu stoi w przeszłości opisywana m.in. w „Gazecie Polskiej” Karolina Gierdal. Broniła ona zatrzymanych podczas awantur na tzw. strajkach kobiet, a także słynnego Margot, aktywisty LGBT, który kilka miesięcy temu został skazany za atak na wolontariuszy pro-life. Gierdal w przeszłości otrzymała od Naczelnej Rady Adwokackiej tytuł Adwokatkę Roku 2020.

Jak poinformował kolektyw Szpila, Ewa M. zosta-

ła zatrzymana 7 września. Prokuratura zawnioskowała o umieszczenie jej w areszcie na dwa miesiące. Sąd przychylił się do stanowiska obrony i uznał, że z uwagi na jej wcześniejszą niekaralność oraz poręczenia od „osób publicznych godnych zaufania” podejrzana może zostać zwolniona po wpłaceniu kaucji i zostanie objęta dozorem policji. Przypomnijmy, że za Ewę M. poręczyli m.in. posłowie KO Tomasz Olichwer i Tomasz Aniśko. Ze względu na sprzeciw prokuratury Ewa M. pozostanie w areszcie do czasu rozpatrzenia wniosku przez Sąd Okręgowy w Siedlcach.

Jak poinformowała Straż Graniczna, 48-letnia Ewa M. jest podejrzana o kierowanie międzynarodową zorganizowaną grupą przestępczą trudniącą się przerzutem cudzoziemców przez wschod-

nią granicę do Polski i innych państw. W czerwcu zatrzymano dwóch obywateli Pakistanu, dwóch Indii oraz obywatela Tadżykistanu, co pozwoliło dotrzeć do organizatorki i kierującej procederem obywatelki Polski. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że członkowie gangu mogli działać od kilku lat. Według SG wszystko wskazuje na to, że nielegalni migranci z krajów azjatyckich i afrykańskich byli przemycani przez wschodnią granicę, czyli z Białorusi przez Litwę, a następnie do Polski. Z dotychczas zebranego materiału dowodowego wynika, że cudzoziemiec za przemyt do Polski musiał zapłacić średnio ok. 5 tys. euro, a stawka wzrastała dwukrotnie, jeśli krajem docelowym miała być np. Wielka Brytania.

.....

Hubert Kowalski



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

KOLEJNE FA/50 W POLSCE

BEZPIECZEŃSTWO \ Szef MON Mariusz Błaszczak poinformował, że kolejne FA/50 dotarły do Polski. – Na lotnisku w Warszawie dziś rano wylądował transport z dwoma samolotami dla Sił Powietrznych. Do końca roku sfinalizujemy dostawę pierwszych 12 egzemplarzy – przekazał.

WYWIAD \ Opozycja totalna chce zastraszyć osoby zadające niewygodne pytania

Esbeckie metody przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej

Andrzej Rozenek jest politycznym kontynuatorem drogi Urbana i Kiszczaka, a Tusk jest dziś liderem tego środowiska postkomunistów. Ta formacja za wszelką cenę próbuje odzyskać swoje wpływy i nie zawaha się przed niczym, aby dopiąć celu. Pamiętamy, do czego były zdolne służby komunistyczne, i dziś lider PO daje do zrozumienia, że jeśli dojdzie do władzy, to może sięgnąć po metody z tamtych lat – powiedziała w wywiadzie dla „Codziennej” JOANNA LICHOCKA, członek Rady Mediów Narodowych, w rozmowie z JANEM PRZEMYŃSKIM.

We wtorek przed siedzibą Telewizji Polskiej doszło do szokujących zdarzeń – dziennikarzowi Michałowi Rachoniowi politycy Koalicji Obywatelskiej grozili za to, że ten na konferencji prasowej zadawał pytania o politykę resetu wobec Rosji. Jak Pani ocenia tę sytuację?

Tusk po raz kolejny udowodnił, że jest liderem obozu nie demokratycznego, lecz postkomunistycznego. Ma w głębokim poważaniu wolność słowa i wolność mediów. On pogardza niezależnymi dziennikarzami. Niech się nie łudzą ci, którzy z nim współpracują, że do nich stosunek ma inny. Nimi też gardzi, ale ich akurat w tej chwili potrzebuje i mu służą. Natomiast przyjdzie czas, że ci państwo zostaną odstawieni na bok. To, co wydarzyło się na konferencji przed siedzibą Telewizji Pol-

skiej, jest skandalem. W normalnym demokratycznym państwie ludzie odpowiedzialni za takie potraktowanie dziennikarza zadającego ważne dla bezpieczeństwa kraju pytania byłiby usunięci z życia publicznego. Nie można dopuścić do sytuacji, w której ktoś taki jak Donald Tusk przejmie władzę. To jest polityk, który nie szanuje demokracji i walczy z wolnością.

Jeden ze współpracowników Donalda Tuska – Andrzej Rozenek – zagroził red. Rachoniowi, że zna adresy jego nieruchomości. Internauci, komentując tę sytuację, podkreślają, że jest to skandaliczna próba zastraszania dziennikarza.

Młodsze pokolenia tego nie pamiętają, ale starsze doskonale wyczuwają zapach esbeckich metod. Jerzy Urban i jego pismo były kwinte-



Joanna Lichocka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sencją tego esbeckiego stylu, który był dosyć charakterystyczny. Był prymitywny, pełen gróźb, zbrodni czy i przepełniony pogardą do Polaków ceniących niepodległość. Andrzej Rozenek jest politycznym kontynuatorem drogi Urbana i Kiszczaka, a Tusk jest dziś liderem tego środowiska postkomunistów. Ta formacja za wszelką cenę próbuje odzyskać swoje wpływy i nie zawaha się przed niczym,

aby dopiąć celu. Pamiętamy, do czego były zdolne służby komunistyczne, i dziś lider PO daje do zrozumienia, że jeśli dojdzie do władzy, to może sięgnąć po metody z tamtych lat.

Jeśli w Polsce władzę przejęłaby opozycja totalna, to czy niezależni dziennikarze zadający niewygodne pytania przedstawicielom władzy nadal mieliby możliwość swobodnego wykonywania swojego zawodu?

Jeśli PO wróciłaby do władzy, to wszystkie główne media zostałyby opanowane przez zwolenników opozycji. Nie będzie czegoś takiego jak pluralizm, bo Tusk i jego ludzie nie mogą sobie na coś takiego pozwolić. Pracę w mediach głównego nurtu będą mogły mieć tylko te osoby, którym do głowy nie przyjdzie krytyka tych polityków czy zadawanie im niewygodnych pytań. Nie będzie wolności słowa.

Prokuratura zajmie się Sikorskim i rządem PO-PSL

MIGRACJA \ Prokuratura Krajowa poinformowała, że podjęto śledztwo ws. działań służb konsularnych w latach 2009–2015 dotyczących wydawania wiz, i wykazała, że ma już plan przesłuchań. – Rzeczywiste afery korupcyjne w związku z procesem nielegalnego przyznawania wiz i umożliwienia wjazdu do strefy Schengen, nie tylko do Polski, miały miejsce w okresie rządów Donalda Tuska – ocenił prokurator generalny, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Polityk nawiązał także do obecnej rzekomej afery związanej z wydawaniem wiz za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości. – Dzisiejsza sprawa, tak głośna, jest dowodem bardzo skutecznego i zdecydowanego działania polskich organów ścigania – CBA i prokuratury, która spowodowała, że w załączku udało nam się tę sprawę zgasić i doprowadzić sprawców przed sąd, pociągając do odpowiedzialności karnej – podkreślił. – Ale w tej sprawie sąd już reali-

zuje swoją rolę kontrolną, stosuje środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. I jesteśmy przekonani, że ta sprawa to jest modelowy przykład, jak dobrze działające państwo powinno ujawniać patologie i szybko je eliminować – dodał.

– Zupełnie inny obraz jawi się ze spraw korupcyjnych związanych z wydaniem wiz w okresie rządu Donalda Tuska, pana Sikorskiego, kiedy to były ujawniane poważne nieprawidłowości,

a nawet zachowania o charakterze korupcyjnym w zakresie działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w obszarze komórek odpowiedzialnych za wydawanie wiz. Ale zamiast sprawę wyjaśniać, eliminować patologie, udawano i pozorowano tylko czynności – stwierdził Zbigniew Ziobro. – Dotarliśmy do pisma MSZ podpisanego przez ministra Sikorskiego. Wynika z niego, że Sikorski miał wiedzę na temat informacji wskazujących na nieprawidłowości,

możliwe tło korupcyjne zachowań służb konsularnych związanych z wydawaniem wiz – ujawnił.

– Nieuchronnie będzie musiał zostać przesłuchany były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski; czynności będą dotyczyć m.in. osób na najwyższym szczeblu – podkreślił szef MS.

Wizy Schengen do Francji, Danii czy Niemiec dostawały osoby trudniące się nierządem, objęte zakazem wjazdu do tych krajów. Obywatele ukraińscy byli zmuszani do płacenia haraczu za załatwienie wiz. Przez granicę przewożono nielegalnie ukraińskie dzieci – takie informacje już w 2012 r. ujawnili dziennikarze „Gazety Polskiej”. Według ustaleń dziennikarzy proceder

wydawania wiz za łapówki mógł dotyczyć tysięcy przypadków, co zważywszy, że konsulat w Łucku jest drugą co do wielkości po Lwowie polską placówką konsularną na Ukrainie, przynosiło ogromne dochody. – W nocy przygotowują dokumenty, przynoszą je do zaufanych ludzi w konkretnych okienkach. Nie tylko wizami handlują. Karty Polaka też sprzedają, za 700 euro. Można spotkać ogłoszenia na mieście i na Facebooku. Za łapówki załatwiają też wizy (na podstawie fikcyjnych zaproszeń), które przydzielane są bezpłatnie – na imprezy sportowe, kulturalne – relacjonował „Gazecie Polskiej” anonimowy informator.

.....
(as)



CZARZASTY CHCE RZĄDZIĆ

OPOZYCJA \ Wszystkie strony opozycyjne powinny zadeklarować chęć powołania po wyborach wspólnego rządu. Nazywamy to paktem sejmowym – mówił Włodzimierz Czarzasty w Jeleniej Górze.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



KACZYŃSKI NA KONWENCJACH

WYBORY \ Prawo i Sprawiedliwość poinformowało, że dzisiaj odbędą się konwencje wojewódzkie tej formacji we Wrocławiu i Opolu, w których udział weźmie prezes Jarosław Kaczyński.

POLSKA

5

SKANDAL \ obrońca esbeków, co pił wódkę z Putinem, wygraża dziennikarzowi

Tuskowi puściły nerwy! Chce odpowiedzialności karnej za... pytania o jego związki z Putinem i Merkel

Red. Michał Rachoń pojawił się na wczorajszej konferencji Donalda Tuska przed siedzibą Telewizji Polskiej, aby zapytać szefa PO o szczegóły jego polityki resetu wobec Rosji, jednak zamiast odpowiedzi usłyszał groźby wsadzenia go do więzienia. Jeden z pomagierów lidera opozycji – Andrzej Rozenek – posunął się nawet dalej i z uśmiechem na ustach poinformował dziennikarza, że zna adresy jego nieruchomości. – To pokazuje, że w rzeczywistości, w której to Platforma Obywatelska rządzi, nie będzie miejsca na krytykę władzy, zadawanie dociekliwych pytań, interesowanie się pewnymi sprawami – mówi „GPC” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński.

Jan Przemyski

Groźby, wyzwiska, szarpanie, plucie, zastraszanie, łapanie za sprzęt elektroniczny – takie zachowania sympatyków opozycji totalnej wobec dziennikarzy mediów nieuległych ekipie Donalda Tuska są coraz częstsze. Ludzie ci przykład biorą ze swoich politycznych idoli z bloku anty-PiS, którzy na niewygodne pytania przeważnie reagują albo obelgami, albo agresją, czego dowodem jest chociażby wczorajsza konferencja Donalda Tuska przed siedzibą Telewizji Polskiej w Warszawie.

Niewygodne pytania o politykę resetu

Na briefingu zjawił się red. Michał Rachoń, który liderowi PO chciał zadać kilka pytań związanych z polityką resetu wobec Rosji prowadzoną w latach 2007–2015. Dziennikarz pytał m.in. o to, czy Tusk był autorem planów obrony Polski na linii Wisły, czy konsultował z Angelą Merkel wiek emerytalny Polaków, a także czy nagrody, które otrzymywał od Niemców, były związane z jego zachowaniem wobec Kremla. Polityk jednak nie zamierzał odpowiadać na pytania, nie szczędził za to uszczypliwości wobec red. Rachonia. Na końcu zagroził mu także odpowiedzialnością karną. – Tego typu ludzie, którzy zakłócają między innymi konferencje opozycji, będą także odpowiadać karne nie po wygranych wyborach – mówił były premier, a jego politycy – Piotr Borys i Michał Kołodziejczak – próbowali wypchnąć dziennikarza jak najdalej od swojego szefa.

– Pan mi zagroził odpowiedzialnością karną za pytanie odnośnie do pana relacji z Władimirem Putinem? Czy w Polsce, w której pan będzie premierem, zadawanie pytania o Władimira Putina będzie karane? – odpowiedział na te groźby red. Rachoń.



Groźby, wyzwiska, szarpanie, plucie, zastraszanie, łapanie za sprzęt elektroniczny – takie zachowania sympatyków opozycji totalnej wobec dziennikarzy mediów nieuległych ekipie Donalda Tuska są coraz częstsze | fot. Marcin Banaszkiewicz/FotoNews/Forum

Gangsterskie zapędy obrońcy esbeków

Tuż po konferencji red. Rachonia zaczepił Andrzej Rozenek, poseł Polskiej Partii Socjalistycznej, który w najbliższych wyborach do Sejmu będzie kandydował z list Koalicji Obywatelskiej. – Ile masz mieszkań kupionych na wynajem, ile masz mieszkań, sześć czy siedem? A wiesz, że mamy adresy tych mieszkań? – mówił do dziennikarza polityk. Warto przypomnieć, kim tak naprawdę jest Andrzej Rozenek. Na „salony” wprowadził go Jerzy Urban, o którym zawsze ciepło się wypowiadał. Przez blisko dwie dekady pracował w tygodniku „Nie”, kilkanaście lat jako zastępca redaktora naczelnego. W 2010 r. Rozenek chwalił się, że uczestniczył w corocznym spotkaniu Klubu Wałdajskiego, czyli grupy osób zafascynowanych polityką prowadzoną przez Rosję. Oprócz niego w posiedzeniu prokremlowskiej grupy uczestniczyli też m.in. Leszek Miller oraz Adam Michnik. Nowy bliski współpracownik Tuska szczycił się też tym, że podczas imprezy udało mu się napić wódki z Władimirem Putinem. Natomiast w ostatnich latach często występował w ro-

li komentatora dla portalu Sputnik, czyli tuby propagandowej Kremla. Co ciekawe, wypowiedzi udzielał m.in. Leonidowi Swiridowowi, którego wydano z Polski za szpiegostwo. Sam Rozenek często w tych komentarzach atakował polski rząd i przedstawiał rosyjską wersję wydarzeń ws. katastrofy smoleńskiej.

Od pewnego czasu Andrzej Rozenek jest główną twarzą starań opozycji o przywrócenie emerytur esbeckich, czyli gigantycznych świadczeń dla funkcjonariuszy aparatu komunistycznego.

Groźbami zajmie się prokuratura

Na przedstawicieli opozycji totalnej wylała się fala krytyki po ich zachowaniu wobec red. Rachonia, jednak znalazły się osoby, które próbowały usprawiedliwiać tę sytuację, wśród tej grupy są m.in. przedstawiciele... mediów sympatyzujących z ekipą Tuska.

Sprawa jednak może mieć swoje dalsze konsekwencje, gdyż dr Jolanta Hajdasz, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, zapowiedziała, że do prokuratury zostanie złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestęp-

stwa przez polityków Koalicji Obywatelskiej. – Jest to po prostu naruszenie zasady wolności słowa z tego względu, że kierowano pod adresem redaktora Rachonia groźby karalne. W szczególności ma to znaczenie w kontekście treści publikowanych od tygodni w serialu dokumentalnym „Reset”. (...) W tym momencie, jeśli lider opozycji kieruje groźby i jego współpracownicy, w tym pan Rozenek, groźby karalne pod adresem dziennikarza, który ujawnia tak ważne treści, to w najwyższym stopniu niepokojące – powiedział w rozmowie z portalem Niezależna.pl dr Hajdasz.

„Granice już dawno zostały przekroczone”

O komentarz do całej sytuacji „Codzienna” poprosiła prof. Arkadiusza Jabłońskiego, socjologa z KUL. – Dla opozycji uderzanie w dziennikarzy Telewizji Polskiej jest swojego rodzaju rytuałem praktykowanym od ośmiu lat. Przez to, że ci politycy nie mogą się w Telewizji Polskiej zaprezentować tak, jak by chcieli, bo zadawane są im niewygodne pytania, w reakcji na tę sytuację albo unikają pracowników tych mediów,

albo reagują agresją. Opozycja swoich przeciwników politycznych przedstawia jako zło, a ze złem się walczy, i w ten sposób usprawiedliwiają swoją agresję. Granice już dawno zostały przekroczone i dalsze brnięcie w tę stronę może mieć bardzo złe konsekwencje – powiedział prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy także o zapowiedzi w sprawie karania dziennikarzy. – To pokazuje, że w rzeczywistości, w której to Platforma Obywatelska rządzi, nie będzie miejsca na krytykę władzy, zadawanie dociekliwych pytań, interesowanie się pewnymi sprawami. Pluralizm w mediach zostanie zlikwidowany, tak jak to działo się w latach 2007–2015. Wszystkie największe ośrodki medialne będą musiały śłać podobny przekaz, a myśli niezależnej i wolnemu słowu pozostanie tylko kilka wybranych tygodników, portali i trzy telewizje o niedużym w porównaniu do największych graczy zasięgu – ocenił prof. Jabłoński.

„Wolne” media za czasów rządów PO

Warto też przypomnieć, jak wyglądała wolność słowa za czasów rządów PO-PSL i jak wówczas władza traktowała niewygodne media. Wielu dziennikarzy „Gazety Polskiej”, którzy pisali m.in. o katastrofie smoleńskiej lub aferze taśmowej, było podsłuchiwanym przez służby państwowe, o czym wielokrotnie pisaliśmy już na naszych łamach.

Do skandalicznych sytuacji dochodziło również w redakcji tygodnika „Wprost”, kiedy to funkcjonariusze ABW próbowali wyrwać Sylwestrowi Latkowskiemu laptop, na którym miały znajdować się materiały kompromitujące ludzi związanych z ówczesną władzą.

Także część pracowników „Rzeczpospolitej” musiała się w tamtych latach pożegnać ze stanowiskami za publikowanie prawdziwych informacji o katastrofie smoleńskiej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLECY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT



RAMSTEIN \ We wtorek z udziałem m.in. sekretarza obrony USA miało miejsce 15. spotkanie grupy kontaktowej ds. Ukrainy w bazie lotniczej USA w Ramstein w Niemczech. Do tej pory partnerzy Ukrainy przeznaczyli ponad 76 mld dol. na bezpośrednią pomoc obronną dla tego państwa.

UE \ Borrell zaszkodził porozumieniu z Tunezją

Włosi i Słoweńcy mierzą się z kryzysem migracyjnym

Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell miał zablokować wypłatę 255 mln euro dla Tunezji za kontrolowanie wyjazdów imigrantów – informuje włoski dziennik „Il Giornale”. To właśnie z tego państwa w ostatnich tygodniach do Włoch przybywają tysiące nielegalnych imigrantów. Tymczasem rząd premier Włoch Giorgii Meloni przyjął szeroki wachlarz rozwiązań w sprawie nielegalnej imigracji, który zakłada możliwość przetrzymywania w ośrodkach cudzoziemców o nieuregulowanym statusie do 18 miesięcy oraz budowę licznych ośrodków deportacyjnych.



W lipcu zostało zawarte porozumienie pomiędzy Komisją Europejską a Tunezją mające ograniczyć napływ nielegalnej migracji do Europy | fot. Tunisian Presidency/Zuma Press/Forum

Paweł Kryszczak

Włoski dziennik „Il Giornale” informował o tym, że szef unijnej dyplomacji Josep Borrell miał celowo zablokować 255 mln euro, które UE obiecała Tunezji na wypłatę wynagrodzeń siłom bezpieczeństwa i kontrolowanie wyjazdów migrantów. Prawicowa gazeta nazwała działania Borrella „euro-sabotażem memorandum

z Tunezją”. W ramach lipcowego porozumienia pomiędzy Komisją Europejską a Tunezją rząd w Tunisie zobowiązywał się do zatrzymania fali nielegalnej migracji do Europy. Z kolei UE obiecała przekazanie Tunezji do 900 mln euro oraz zapewnienie wsparcia handlowego i inwestycyjnego.

Tymczasem rząd w Rzymie przyjął w tym tygodniu liczne środki w sprawie nielegalnej migracji. W ramach tych rozwiązań cudzoziemcy o nie-

uregulowanym statusie przewiezieni zostaną do ośrodków, gdzie mogą być umieszczeni nawet na 18 miesięcy. W tym okresie będzie zaś realizowana procedura identyfikacji, uzyskania zgody sędziów pokoju na odesłanie do kraju pochodzenia oraz uzyskania akceptacji samego kraju, do którego mają trafić osadzeni w ośrodkach. Do tej pory umowy w sprawie odsyłania nielegalnych imigrantów Włochy mają podpisane z Wybrzeżem Kości Słoniowej

i Tunezją. Obecnie zaś rząd w Rzymie próbuje podobne porozumienia zawrzeć z Burkina Faso, Mali, Kamerunem i Gwineą.

Włoskie władze zapowiadają także walkę z procederem udawania przez imigrantów, że są nieletni, co uniemożliwia podjęcie wobec nich procedur odsyłania do kraju pochodzenia. W przypadku podejrzanych osób zostaną przeprowadzone badania medyczne i radiologiczne.

Rząd premier Meloni zapowiedział również utworzenie nowych ośrodków deportacyjnych, które zostaną zbudowane w miejscach o małej gęstości zaludnienia i łatwych do nadzoru. Pierwszy tego typu ośrodek na 84 osoby jest już gotowy na Sycylii w pobliżu Maganuco. Kolejne zaś mają powstać w nadchodzących tygodniach.

Z rosnącym problemem nielegalnej migracji mierzy się także Słowenia, gdzie niedawno odbyła się w Zgromadzeniu Państwowym debata dotycząca tej kwestii. – Policja odnotowała ponad 4 tys. nielegalnych przekroczeń granicy w ciągu pierwszych 12 dni września, a większość migrantów to młodzi mężczyźni. Rząd stracił kontrolę nad sytuacją – powiedziała w trakcie debaty w słoweńskim parlamencie posłanka głównego opozycyjnego ugrupowania SDS Anja Bah Zibert, cytowana przez słoweńską agencję STA.

Liczba nielegalnych przekroczeń zwiększyła się wraz ze wstąpieniem Chorwacji do strefy Schengen w styczniu 2023 r. oraz zniesieniem kontroli policyjnych na granicy słoweńsko-chorwackiej. Do tej pory do liczącej ponad 2 mln mieszkańców Chorwacji w tym roku przybyło około 40 tys. nielegalnych imigrantów.

Polityk SDS podczas debaty zwrócił również uwagę na chaotyczną sytuację w ośrodkach dla migrantów, które są mocno przepełnione. Sami zaś migranci mogą przemieszczać się w niekontrolowany sposób. W jednym z takich ośrodków w Lublanie ma przebywać obecnie 1,2 tys. migrantów, choć może on pomieścić zaledwie 350 osób.

Prezydent Duda domaga się w ONZ zdjęcia rosyjskiej blokady

NOWY JORK \ Uczestniczący w 78. sesji Zgromadzenia ONZ prezydent Andrzej Duda zabrał głos w debacie generalnej, spotkał się z przywódcami państw bałtyckich i wziął udział w przyjęciu organizowanym przez prezydenta USA dla światowych przywódców.

Reprezentujący Polskę w obradach 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ prezydent Andrzej Duda zwracał uwagę na potrzebę mocniejszego niż dotąd naciskania na Rosję, by ta odblokowała kanały transportu zboża przez Morze Czarne. Moskwa chce w ten sposób uniemożliwić przesyłanie ukraińskiego ziarna m.in. do krajów mających problemy żywnościowe, by szantażować świat wizją wywołania głodu.

Z tego powodu Kreml nie tylko blokuje ukraińskie porty, ale także intensyfikuje ich ostrzał.

Przed wystąpieniem podczas debaty generalnej prezydent spotkał się w tej sprawie z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem, a także z prezydentem Turcji Recepem Erdoğanem. Obaj odegrali wcześniej główne role w doprowadzeniu do Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej,

z której Rosja wycofała się przed dwoma miesiącami.

– Polska uważa, że tutaj przede wszystkim trzeba naciskać dyplomatycznie na Rosję, aby odblokowała możliwości transportu zboża przez Morze Czarne. Tym samym zmniejszy się nacisk gospodarczy na granice wschodnie Unii Europejskiej, na granice Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii – ocenił przed spotkaniem szef Biura Polityki Międzynarodowej

Kancelarii Prezydenta Marcin Przydacz.

Przebywając w Nowym Jorku, polski prezydent wystąpił na Szczycie Zrównoważonego Rozwoju, który towarzyszy 78. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, i był współmoderatorem panelu dyskusyjnego na temat odporności na kryzysy. W swoim wystąpieniu Andrzej Duda zaznaczył, że konflikty, klęski żywiołowe, a także zmiany klimatyczne i pandemia miały bardzo negatywny wpływ na sytuację społeczno-gospodarczą, szczególnie w krajach rozwijających się. Przekonywał przy tym, że aby

odpowiednio przeciwdziałać tego typu kryzysom, należy budować odporność i inwestować w bezpieczeństwo społeczne.

– Polska solidarność i odporność społeczna najlepiej uwidoczniły się w niezwyklej pomocy dla ukraińskich uchodźców uciekających przed rosyjską agresją. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zintegrować uchodźców z naszymi krajowymi systemami opieki zdrowotnej, edukacji i zatrudnienia – podkreślił Andrzej Duda.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia.



ODNALEZIONO SZCZĄTKI MYŚLIWCA F-35B

KAROLINA POŁUDNIOWA \ Amerykańskie wojsko po niemal dobie znalazło szczątki myśliwca F-35B. Samolot rozbił się po tym, jak w wyniku nieszczęśliwego wypadku pilot katapultował się z maszyny.

fot. Wikipedia/d



fot. Pixabay/d

AZEROWIE PROWADZĄ DZIAŁANIA OFENSYWNE

KAUKAZ \ Azerbejdżan poinformował we wtorek o rozpoczęciu lokalnych działań antyterrorystycznych w Górskim Karabachu mających na celu przywrócenie porządku konstytucyjnego.

ŚWIAT

7

ROSJA \ Generał Surowikin wraca do łask

Zaostrza się walka o wagnerowców

Kreml założył nową, prywatną spółkę wojskową, do której zamierza zwerbować jak najwięcej najemników z przeszłością w tzw. Grupie Wagnera. Spółka ma być przeciwwagą dla białoruskiej firmy Gard-Serwis, nazywanej osobistą gwardią Alaksandra Łukaszenki, która od wielu tygodni prowadzi werbunek wagnerowców.

Konrad Wysocki

Kilka dni temu na łamach „Codziennej” informowaliśmy o trwającym na Białorusi procesie werbunku najemników z Grupy Wagnera, których zachęcano do wzmocnienia struktur firmy Gard-Serwis. To powstała w 2019 r. na mocy specjalnego dekretu Łukaszenki firma często nazywana jego osobistą gwardią. Stworzyli ją ludzie z przeszłością w resortach siłowych, a jej zadaniem jest utrzymanie szeroko pojętego „porządku” w kraju. Warto zaznaczyć, że Gard-Serwis to jedyna firma z branży „ochroniar-skiej”, której reżim zezwolił na posługiwanie się bronią palną. Po tzw. katastrofie samolotu, w której zginął m.in. lider Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn, Gard-Serwis miał zaoferować kontrakty



Wedle różnych szacunków, w krajach afrykańskich nadal może być rozsianych łącznie kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera

| fot. LEGER SERGE KOKPAKPA/Reuters/Forum

wagnerowcom, którzy odmówili współpracy z rosyjskim resortem obrony.

Jak widać, trwający na Białorusi proceder mocno zaniepokoił Rosję, której władze postanowiły założyć własną spółkę wojskową i przeciągnąć jak najwięcej wagnerowców

na swoją stronę. Z informacji, które podało ukraińskie Centrum Narodowego Oporu (CNO), wynika, że Kreml wysłał swoich „emisariuszy” do krajów, gdzie przebywają sieroty po Prigożynie. To nie tylko Białoruś, ale także m.in. Mali, Sudan i Algieria, zachęcając je do wejścia

w szeregi nowej formacji. Wschodnie źródła podają, że na jej czele stanął gen. Siergiej Surowikin, były dowódca rosyjskich wojsk inwazyjnych na Ukrainie, uznawany za sojusznika Prigożyna.

Po nieudanym puczu przeprowadzonym przez wagnerowców gen. Surowikin miał

zostać aresztowany. Wyszedł na wolność w sierpniu, kilka dni po śmierci Prigożyna. Na początku września wojskowy miał objąć posadę szefa komitetu koordynacyjnego ds. obrony powietrznej przy radzie ministrów obrony Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Z kolei o tym, że stanął na czele nowej spółki wojskowej Kremla, ma świadczyć jego obecność kilka dni temu w Algierii wraz z przedstawicielami rosyjskiego MON.

Wedle różnych szacunków w krajach afrykańskich nadal może być rozsianych łącznie kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera. Z kolei według najnowszych wyliczeń strony ukraińskiej na Białorusi jest ich obecnie ok. tysiąca, z czego 200 pracuje na usługach jednostek podległych resortom spraw wewnętrznych oraz obrony, prowadząc różnego rodzaju szkolenia wojskowe.

Usuną pomniki Waszyngtona i Kolumba

USA \ Wygląda na to, że w USA nie minęła jeszcze fala usuwania nieprawomyślnych pomników. Teraz szykują się do tego władze Nowego Jorku, które mogą zdecydować się na demontaż m.in. monumentów George’a Waszyngtona oraz Krzysztofa Kolumba.

Po 2015 r. lewicowe władze wielu miast zaczęły usuwać „nieprawomyślne” pomniki. W innych miejscach były obalane lub dewastowane przez lewicowych aktywistów. Chodziło głównie o pomniki prominentnych konfederatów, ale ofiarą rewolucyjnego zapału padły także pomniki osób, które trudno oskarżyć o rasizm – jak prezydenta Lincolna, który uwolnił amerykańskich niewolników, prezydenta Roosevelta, który jako pierwszy zaprosił Murzyna na obiad w Białym Domu. Stojący w Waszyngtonie pomnik Tadeusza Kościuszki aktywiści Black Lives Matter zdewastowali w 2020 r.

Wygląda na to, że ta fala jeszcze się nie skończyła. Nowojorski Komitet Spraw Kulturalnych roz-

począł publiczne posłuchania w sprawie usunięcia z miasta pomników, które „przedstawiają osobę, która posiadała niewolników lub bezpośrednio korzystała ekonomicznie na niewolnictwie, albo która brała udział w systemowych zbrodniach przeciwko rdzennym mieszkańcom lub innych zbrodniach przeciwko ludzkości”. Jeśli ta propozycja zostanie przyjęta, to z Nowego Jorku znikną m.in. pomniki prezydenta George’a Waszyngtona, Krzysztofa Kolumba i holenderskiego gubernatora Petera Stuyvesanta, który odegrał ogromną rolę w założeniu tego miasta.

Decyzja o tym, czy dany pomnik zostanie usunięty, zostanie ostatecznie podjęta przez Komisję Projektów Publicznych. Jeżeli zdecy-

duje ona, że któryś z pomników, który spełnia warunki do usunięcia, zostanie jednak na miejscu – co jest bardzo możliwe, bo wiele z nich to znane atrakcje turystyczne – to wtedy urzędnicy będą musieli umieścić obok niego specjalną tablicę, na której będą tłumaczyć jego „zbrodnie”. Takie tablice mają znaleźć się także na chodnikach i placach, które przylegają do szkół, których patronami są takie osoby.

Oprócz pomników rada miejska rozważa także utworzenie specjalnej grupy zadaniowej, która rozważy reparacje dla Murzynów, których przodkowie padli ofiarą niewolnictwa. Nowy Jork zlikwidował niewolnictwo dopiero w 1827 r., jako przedostatni stan północy. Na razie nie jest jasne, czy miasto będzie na to stać – zмага się bowiem z poważnym kryzysem finansowym wywołanym przez napływ nielegalnych imigrantów.

.....

Wiktor Młynarz

Uwięzieni w Iranie Amerykanie wracają do domu

BLISKI WSCHÓD \ Pięciu irańskich więźniów, którzy posiadają amerykańskie obywatelstwo, jest już w drodze do USA. W zamian Waszyngton nie tylko ułaskawił pięciu Irańczyków, lecz także odmroził blisko 6 mld dol. irańskich pieniędzy.

Władze USA i Iranu zdecydowały się na pierwszą wymianę więźniów od czasów prezydenta Obamy. Amerykanie chcieli wolności dla czterech mężczyzn i kobiety, którzy posiadają podwójne obywatelstwa i trafili do irańskich więzień z powodu zarzutów o szpiegostwo. W zamian za to zgodzili się zwolnić pięciu Irańczyków, których amerykańskie sądy oskarżały o łamanie sankcji. W wymianie więźniów pośredniczył Katar. Samolot katarskich linii lotniczych zabrał ich z Teheranu do Ad-Dauhy, gdzie spotkali się z amerykańskimi urzędnikami. We wtorek ruszyli dalej do Waszyngtonu.

Aby skłonić Iran do tej wymiany, Waszyngton zgodził się na odmrożenie blisko 6 mld dol. dla Iranu. Były to pienią-

dze, które Korea Południowa miała zapłacić za irańską ropę, ale zamroziła je w efekcie kolejnych amerykańskich sankcji. Pieniądze te trafiły już do Kataru, który ma dopilnować, by były wydane np. na zakup żywności czy leków, a nie na cele objęte sankcjami.

Decyzja Bidena wzbudziła w USA ogromne kontrowersje. Iran od dawna jest oskarżany o aresztowania obywateli obcych państw pod zmyślonym pretekstem i używanie ich jako zakładników, a zdaniem krytyków odmrożenie pieniędzy zachęci ich do kontynuowania takich praktyk, a USA nie mają jak dopilnować, by Iran nie przeznaczył środków na np. budowę bomby atomowej.

.....

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLSCY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

400 MLN PASAŻERÓW KOLEI W 2027 R.

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Coraz więcej osób ma dostęp do kolei i chce wybierać ten środek transportu, naszym celem jest 400 mln pasażerów w 2027 r. – powiedział podczas 15. Międzynarodowych Targów Kolejowych Trako w Gdańsku minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. W 2022 r. koleją w Polsce podróżowało ponad 342 mln pasażerów, o 97 mln więcej niż w 2021 r.

RACHUNKI ZA PRĄD \ Kolejna odsłona rządowego wsparcia w obszarze energii

Upust prądowy wszedł w życie

Wczoraj, 19 września, weszły w życie przepisy wprowadzające nową obniżkę cen prądu dla gospodarstw domowych. 12-procentowy upust ma ulżyć w wydatkach Polaków na comiesięczne rachunki. Można go uzyskać po spełnieniu jednego z wymienionych w ustawie warunków.

Paweł Woźniak

Nowe zasady dotyczące obliczania taryf i rachunków za prąd zawarte w rozporządzeniu podpisanym przez ministra klimatu i środowiska Annę Moskwę to kolejny krok rządu – po dodatku osłonowym czy dodatku elektrycznym – w kierunku bardziej przystępnych cen energii elektrycznej. W nowych przepisach dostawcy energii zostali zobowiązani do bezzwłocznego wprowadzenia nowych zasad rozliczeń z klientami.

Dzięki jednorazowemu 12-procentowemu upustowi oszczędności na rachunkach za energię elektryczną mogą wynieść nawet ponad 120 zł. Oznacza to, że ceny energii w bieżącym roku będą niż-

sze niż w 2022 r. Warto przypomnieć, że już pod koniec zeszłego roku Polska miała jedno z najniższych w UE cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych – 147 euro za jedną megawatogodzinę (MWh), przy unijnej średniej w wysokości 273 euro. Stało się tak głównie dzięki zamrożeniu przez rząd w 2023 r. cen energii na poziomie tych z 2022 r. Dzięki tym mechanizmom większość Polaków nie odczuła wzrostu cen energii elektrycznej w bieżącym roku.

Warunkiem skorzystania z obecnie wprowadzanej obniżki będzie spełnienie jednego z określonych w rozporządzeniu warunków. To m.in. zmniejszenie w okresie co najmniej trzech następujących po sobie miesięcy pomiędzy styczniem

2023 r. a wrześniem 2023 r. zużycia energii elektrycznej o 5 proc. w porównaniu z analogicznym okresem w roku 2022; wyrażenie zgody na komunikację drogą elektroniczną czy wyrażenie zgody na otrzymywanie informacji dotyczącej produktów i świadczonych usług. Aby otrzymać upust, wystarczy też np. sprawdzić i potwierdzić poprawność swoich danych u sprzedawcy energii.

Nowe przepisy jednoznacznie określają, że w przypadku spełnienia przez klienta energii jednego z wymienionych warunków obniżka na rachunku za prąd zostanie naliczona „natychmiast, bez zbędnych opóźnień”. Według rozporządzenia korzyść z tej zniżki musi zostać uwzględniona w rozliczeniach nie



Upust na rachunku za prąd można uzyskać po spełnieniu jednego z wymienionych w przepisach warunków | fot. <Brak danych z łącza>

później niż na ostatniej fakturze za rok 2023.

Rozporządzenie przewiduje też, że jeśli odbiorca nie spełnia żadnego z wymienionych w przepisach warun-

ków, naliczona w 2023 r. obniżka zostanie skorygowana w fakturach za kolejne okresy rozliczeniowe w 2024 r., nie później jednak niż do 31 grudnia 2024 r.

Nowa droga ekspresowa. Szybciej na Słowację

INFRASTRUKTURA DROGOWA \ Bezpieczniej dla mieszkańców i kierowców, sprawniej i bez konieczności przejeżdżania przez osiedla mieszkaniowe – taki jest cel budowy drogi ekspresowej S1 oraz obwodnicy Węgierskiej Górki. Łatwiej dotrzemy tą drogą na Słowację i dalej na południe Europy. Długo wyczekiwana przez mieszkańców regionu inwestycja jest coraz bliżej ukończenia.

Budowa S1 na odcinku obwodnicy Węgierskiej Górki to jedno z kluczowych przedsięwzięć objętych rządowym Programem Budowy Dróg Krajowych. Obwodnica Węgierskiej Górki liczy 8,53 km. Wartość inwestycji to blisko 1,4 mld zł. – Dzięki zaangażowaniu środków budżetowych wkrótce obwodnica Węgierskiej Górki, tak potrzebna inwestycja, będzie gotowa. To ogromna korzyść przede wszystkim dla mieszkańców, którzy odetchną z ulgą i będą mogli bezpiecznie poruszać się po swoich miejscowościach. To także korzyść dla kierowców, którzy sprawnie włączą się w ruch tranzytowy na trasie S1 i ominą centra miejscowości – powiedział minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda,

który uczestniczył w operacji finalnego przebicia ostatniej nawy w tunelu drażonym w masywie Baraniej Góry. Minister podkreślił, że po ukończeniu inwestycji i połączeniu dwóch odcinków drogi ekspresowej będziemy jechać dużo bezpieczniejszą drogą, z większą dozwoloną prędkością. – Cały południowy odcinek S1 będzie przejezdny już w 2025 r. – wskazał Puda. S1 jest ważną trasą nie tylko dla Polski. Znajduje się w VI korytarzu Transeuropejskiej Sieci Transportowej, łączącej kraje basenu Morza Bałtyckiego z krajami Europy Południowej. Łączy A1 w Pyrzowicach ze słowacką granicą w Zwardoniu. Przedłużeniem drogi ekspresowej S1 na południe od granic Polski jest słowacka

autostrada D3 relacji Żylin–Skalite.

Inwestycja S1 na odcinku Przybędza–Milówka zlokalizowana jest na terenie województwa śląskiego, w powiecie żywieckim, na terenie gmin: Radziechowy Wieprz, Węgierska Górka, Milówka. Przebicie drugiej nawy tunelu pod masywem Baraniej Góry zakończyło etap drażenia wszystkich tuneli. Pod koniec czerwca przebito pierwszą nawę, co zakończyło drażenie tunelu w kierunku Zwardonia. – To kolejny milowy krok w stronę społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. Po okresie zaawansowanych prac dzisiaj możemy cieszyć się z następnej inwestycji, która ukazuje, jak efektywnie zmienia się infrastruktura drogowa

w województwie śląskim, wysuwając na pierwszy plan bezpieczeństwo i oczekiwanie mieszkańców, oraz komfort podróży – zaznaczył wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz.

S1 jest realizowana z dofinansowaniem unijnym. Blisko 441 mln zł wyniesie dopłata ze środków UE na budowę innego odcinka drogi S1: węzeł Oświęcim–węzeł Suchy Potok w ramach projektu „Budowa drogi ekspresowej S1 odc. Kosztowy–Bielsko-Biała”. W programie Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FENIKS) 2021–2027 w obszarze infrastruktury transportu drogowego priorytetem jest dokończenie realizacji korytarzy drogowych znajdujących się w Transeuropejskiej Sie-

ci Transportowej (TEN-T). Ponadto wsparcie będą mogły uzyskać inwestycje, które polegają na budowie i rozbudowie dróg pozwalających na powiązanie krajowej sieci drogowej z TEN-T. Dotyczy to także budowy obwodnic na drogach krajowych i ekspresowych, których zadaniem jest odciążenie miejscowości od nadmiernego ruchu drogowego. O dofinansowanie z FENIKS będą mogły ubiegać się projekty polegające na budowie lub przebudowie autostrad, dróg ekspresowych i pozostałych dróg krajowych. Wsparcie będzie dotyczyć inwestycji w całym kraju. Głównym beneficjentem będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

(MAU)



BALTIC POWER Z UMOWAMI KREDYTOWYMI NA 3,6 MLD EURO

OZE \ Spółka Baltic Power podpisała umowy kredytowe na 3,6 mld euro kredytu na finansowanie projektu budowy Morskiej Farmy Wiatrowej zlokalizowanej w Polskiej Wyłącznej Strefie Ekonomicznej na Morzu Bałtyckim o maksymalnej mocy do 1200 MW – poinformował Orlen. Umowy zostały podpisane z konsorcjum, w skład którego wchodzi 25 polskich i zagranicznych instytucji finansowych.

ENERGIA \ Orlen testuje lokomotywę wodorową

Narodowy czempion inwestuje w paliwo przyszłości

Orlen zakupił lokomotywę, która jest pierwszym w Polsce pojazdem szynowym wykorzystującym napęd wodorowy, i rozpoczął jej testowanie. Koncern rozwija też sieć ogólnodostępnych, całodobowych stacji tankowania wodoru w Polsce i za granicą. Do 2030 r. narodowy czempion przeznaczy kilka miliardów złotych na inwestycje w technologie wodorowe oparte na odnawialnych źródłach energii.

Andrzej Ratajczyk

Zakup lokomotywy wodorowej od spółki PE-SA Bydgoszcz to kolejna inwestycja, która wpisuje się w strategię wodorową Grupy Orlen, zakładającą wykorzystanie wodoru w transporcie kolejowym i publicznym. Do 2030 r. koncern przeznaczy 7,4 mld zł na inwestycje w technologie wodorowe oparte na odnawialnych źródłach energii i technologii przetwarzania odpadów komunalnych do wodoru. W ramach prób eksploatacyjnych pierwszy przejazd lokomotywy odbył się na trasie Gdynia–Hel. – Zakup pierwszej w Polsce lokomotywy z napędem wodorowym to kolejny ważny krok w komercjalizacji technologii wodorowej i umocnienie naszej pozycji w obszarze, który jest przyszłością motoryzacji. Dzięki tej inwestycji zdobędziemy kompetencje potrzebne do przygotowania kompleksowej oferty na dostawę paliwa wodorowego dla rynku kolejowego. Nasze działania realnie przyczynia-



Kierowcy w Polsce jeszcze w tym roku będą mogli zatankować wodór do aut w Poznaniu i Katowicach | fot. Twitter/d

ją się do transformacji polskiej kolei z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii. Jednocześnie inwestujemy w rozwój zeroemisyjnego transportu publicznego, budując kolejne ogólnodostępne stacje tankowania wodoru w Polsce i za granicą – skomentował Daniel Obajtek, prezes zarządu Orlenu. Lokomotywa manewrowa z napędem wodorowym, którą nabył koncern, docelowo będzie pracowała na

boczniczy zakładu produkcyjnego w Płocku. Pojemność zbiorników lokomotywy jest ponadpięciokrotnie większa niż w autobusach z napędem wodorowym i wynosi 175 kg. Daje ona możliwość całodobowej pracy lokomotywy. W skład systemu trakcyjnego lokomotywy wchodzi dwa ogniwa paliwowe o mocy 85 kW każde, bateria oraz cztery silniki trakcyjne. Grupa Orlen aktywnie rozwija swój potencjał wodoro-

wy, a rynek kolejowy stanowi bardzo atrakcyjny obszar do wdrażania tego paliwa. Orlen oraz Lotos Kolej planują docelowo wodoryzację floty lokomotyw w zakładzie produkcyjnym w Płocku oraz w innych lokalizacjach. W dalszej perspektywie koncern stawia na rozwój rynku sprzedaży wodoru oraz budowę sieci stacji tankowania paliwem wodorowym pojazdów kolejowych. Równocześnie, zgodnie ze stra-

tegią wodorową do 2030 r., koncern rozwija swoją sieć ogólnodostępnych, całodobowych stacji tankowania wodoru w Polsce i za granicą. W 2021 r. Orlen uruchomił pierwszy w Polsce hub produkcji wodoru jakości automotive, z którego od ponad roku dostarczane jest paliwo wodorowe do pilotażowej stacji tankowania wodoru w Krakowie, gdzie testowane są autobusy wodorowe różnych producentów. Kierowcy w Polsce jeszcze w tym roku będą mogli zatankować wodór do aut na stacjach w Poznaniu i Katowicach. W ciągu najbliższych 7 lat sieć Grupy Orlen będzie obejmowała ponad 100 stacji tankowania wodoru. W Polsce powstanie ich ok. 57, na Słowacji ok. 26, a w Czechach ok. 28. Koncern objął także funkcję lidera dwóch dolin wodorowych – Mazowieckiej, która powstała w 2022 r., oraz Bursztynowej, obejmującej województwo pomorskie, która została utworzona w br. przez międzynarodowe konsorcjum 11 podmiotów.

Rząd odbuduje polską stal

PRZEMYSŁ \ Nowa stalownia, którą planuje zbudować w Rudzie Śląskiej należąca do skarbu państwa Grupa Węglkokoks, jest gwarancją, że rząd angażuje się w odbudowę przemysłu stalowego, chce w niego inwestować i tworzyć jak najlepsze warunki rozwoju dla branży.

Rząd będzie robić wszystko, aby warunki produkcji stali w Polsce były jak najlepsze – zapewnił Jacek Sasin, minister aktywów państwowych. – Chcemy stawiać na hutnictwo, bo jest ono dzisiaj absolutnie kluczową gałęzią gospodarki. Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie jakiegokolwiek gospodarki państwa bez odpowiedniej ilości stali. – Mamy projekt, jesteśmy zdeterminowani, żeby go zrealizować – zapewnił, mówiąc o budowie w Rudzie Śląskiej nowej stalowni o zdolności produkcyjnej 1 mln ton stali.

Na rynku jest miejsce zarówno dla państwowych, jak i prywatnych zakładów – zapewnia resort. Obecnie do państwa należy ok. 3 proc. potencjału polskiego hutnictwa. – Chcemy, żeby te 3 proc. udziału w rynku, które mają spółki skarbu państwa, było sygnałem dla branży prywatnej, że jeśli rząd polski angażuje się w przemysł stalowy i chce w niego inwestować, to cała branża może być pewna, że jako rząd będziemy robić wszystko, aby warunki produkcji stali w Europie

i w Polsce były jak najlepsze – zapewnił wiceszef MAP Marek Wesoły. Krajowa produkcja obecnie przekracza 8 mln ton rocznie, przy zapotrzebowaniu rynku na wyroby stalowe rzędu blisko 16 mln ton. Po pierwszym półroczu br. wielkość krajowej produkcji stali sięgnęła 3,3 mln ton, przy dwukrotnie większym krajowym zużyciu, rzędu 6,6 mln ton. Połowę zapotrzebowania zaspokaja import. Polskie zdolności wytwórcze to ok. 10 mln ton stali rocznie. Spadek produk-

cji stali w Polsce w pierwszym półroczu tego roku należał do najgłębszych w Europie – po Francji, gdzie zanotowano spadek o 29 proc. Produkcja stali w Polsce ma umożliwić stabilne dostawy po konkurencyjnych cenach. Stal jest niezbędna do możliwie szybkiej i taniej transformacji energetycznej, która powinna być w jak największym stopniu oparta na rodzimych surowcach i materiałach wytwarzanych na miejscu. Wesoły wskazał na konieczność usprawnienia gospodarki złomem, by w większym stopniu był wykorzystywany w krajowych hutach. Nowa stalownia o zdolności produkcyjnej 1 mln ton stali rocznie ma powstać w Rudzie Śląskiej do 2027 r. kosztem ok. 5 mld zł. Węglkokoks szacuje, że przychody przyszłej stalow-

ni ze sprzedaży mogą sięgnąć 4,5 mld zł rocznie, ze średnią marżą w wysokości 8 proc. Połowa produkcji ma być przeznaczona na potrzeby wewnętrzne hut z Grupy Węglkokosu, a pozostała część trafi na rynek. Wraz ze stalownią ma powstać również walcownia. Ok. 90 proc. działającego w Polsce przemysłu stalowego należy do inwestorów zagranicznych – głównym inwestorem jest globalny koncern ArcelorMittal. Około 10 proc. hutnictwa jest w polskich rękach, w tym ok. 3 proc. w domenie skarbu państwa – to Huta Łabędy, Walcownia Blach Batory oraz spółki związane z Hutą Pokój – wszystkie te podmioty są skupione w grupie kapitałowej katowickiego Węglkokosu.

Lucyna Piwowska

SUROWCE \ Skroplony gaz z Rosji wciąż masowo płynie do Unii Europejskiej

Polska zapewni LNG krajom regionu

Chociaż kraje Unii Europejskiej drastycznie ograniczyły wykorzystanie rurociągów do importu gazu ziemnego z Rosji, to jednak wolumeny rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG), przybywające do Europy statkami, znacznie wzrosły w stosunku do okresu sprzed agresji Kremla na Ukrainę z lutego 2022 r. Polska, która całkowicie zaprzestała importu gazu ze wschodu, potrafiła zabezpieczyć swój import LNG z innych kierunków. Obecnie trwa u nas rozbudowa odpowiedniej infrastruktury, tak abyśmy zapewnili surowiec nie tylko dla siebie.



Dzięki trzeciemu zbiornikowi LNG w terminalu w Świnoujściu Polska zwiększy swój potencjał w zakresie skroplonego gazu ziemnego | fot. Wikipedia/d

Paweł Woźniak

Pomimo wojny na Ukrainie rosyjski gaz nadal płynie do Unii Europejskiej. Co bardziej zaskakujące: półtora roku po wybuchu konfliktu, mimo że Kreml był zmuszony do drastycznego ograniczenia dostaw konwencjonalnego gazu rurociągami, import do UE skroplonego gazu ziemnego (LNG), transportowanego łodziami, rośnie w porównaniu z poprzednimi latami sprzed wojny. Tylko w okresie od stycznia do lipca br. wzrósł o 40 proc. w porównaniu z tym samym okresem w 2021 r.

Coraz więcej rosyjskiego LNG w UE

Według nowych ustaleń opublikowanych przez Global Witness, organizację monitorującą środowisko, Unia Europejska kupiła 21,6 mln m sześć. rosyjskiego LNG w okresie od stycznia do lipca tego roku, co stanowi niewielki wzrost w porównaniu z tym samym okresem 2022 r., kiedy łączny import wyniósł 21,3 mln m sześć. Kiedy jednak liczbę za rok 2023 porówna się z tym samym okresem roku 2021, przed decyzją Kremla o rozpoczęciu wojny z Ukrainą, daje to wzrost o prawie 40 proc., co stanowi haniebną wielkość dla Wspólnoty, która przecież stanowczo

potępiła inwazję jako nielegalną, brutalną i bezlitosną próbę podporządkowania sobie niepodległego kraju.

Wśród pięciu głównych klientów rosyjskiego LNG w pierwszych siedmiu miesiącach roku znalazły się aż trzy państwa członkowskie. Na pierwszym miejscu znalazły się Chiny z zakupami na poziomie 8,7 mln m sześć., za nimi uplasowały się Hiszpania (7,5 mln m sześć.), Belgia (7,1 mln m sześć.), Japonia (7 mln m sześć.) i Francja (4,5 mln m sześć.). Kolejne kraje unijne: Holandia, Grecja, Portugalia, Finlandia, Włochy i Szwecja, również zostały wymienione przez Global Witness jako obecni konsumenci rosyjskiego LNG. Liczby opierają się na danych dotyczących wysyłek uzyskanych od firmy analitycznej Kpler. Ogółem szacuje się, że UE kupiła 52 proc. całego rosyjskiego eksportu LNG w okresie od stycznia do lipca. Wartość tegorocznych zakupów u Władimira Putina wyniosła 5,29 mld euro – twierdzi Global Witness, co podważa wysiłki UE mające na celu osłabienie środków wojennych Kremla, utrzymywanych zasadniczo przez międzynarodową sprzedaż paliw kopalnych.

Import gazu z Rosji wciąż finansuje wojnę na Ukrainie

Od początku wojny UE zakazała importu rosyjskiego

węgla i rosyjskiej ropy naftowej, ale rosyjski gaz otrzymał taryfę ulgową. Chociaż przepływ gazu rurociągami został radykalnie ograniczony, wydaje się, że statki ze zbiornikami zawierającymi rosyjskie LNG są wciąż gorąco witane w europejskich portach. – Kupowanie rosyjskiego gazu ma taki sam wpływ, jak kupowanie rosyjskiej ropy. Obydwa finansują wojnę na Ukrainie, a każde euro oznacza większy rozlew krwi. Kraje europejskie z jednej strony potępiają wojnę, a z drugiej wypychają pieniądze do kieszeni Putina – stwierdził Jonathan Noronha-Gant, ekspert z Global Witness.

Dane Eurostatu pokazują podobny obraz: w pierwszym kwartale 2023 r. Rosja była drugim co do wielkości dostawcą LNG do UE, zaraz za Stanami Zjednoczonymi, a przed Katarzem, Algierią, Norwegią i Nigerią. Dane rynkowe przeanalizowane przez thinktank Bruegel nie wykazują znaczących różnic w przepływach rosyjskiego LNG pomimo licznych sankcji i coraz większej liczby dowodów na zbrodnie wojenne popełnione na Ukrainie: UE kupiła prawie 2 mln m sześć. rosyjskiego LNG w marcu 2022 r., pierwszym pełnym miesiącu inwazji, i prawie 1,6 mln m sześć. w lipcu 2023 r., ostatnim przebadanym miesiącu. – Europejskie

firmy w dalszym ciągu posiadają kontrakty na odbiór rosyjskiego LNG. Są wobec tego zobowiązane do dalszego odbioru tego gazu w określonej ilości, jeśli nie chcą naruszyć kontraktu, co więcej, są zachęcane do importu dużych ilości ze względu na ogromne zapotrzebowanie UE na LNG – wskazał Ben McWilliams, ekspert Bruegela. Jego zdaniem udział rosyjskiego LNG będzie wzrastał, dopóki UE nie podejmie działań sankcyjnych wobec tego paliwa.

Chociaż kraje z dostępem do morza są wskazywane jako miejsce importu rosyjskiego LNG, konsumenci końcowi mogą również leżeć w innych częściach Europy. – Istnieje możliwość reeksportu rosyjskiego LNG do innych miejsc w UE – zaznaczył Isaac Levi, analityk w Centrum Badań nad Energią i Czystym Powietrzem (CREA), instytucji badawczej monitorującej m.in. sprzedaż paliw kopalnych z Rosji.

W 2021 r. UE sprowadzała 40 proc. importowanego przez siebie gazu z Rosji (około 155 mld m sześć.), przy czym zdecydowana większość pochodziła z rurociągów. W pierwszej połowie 2023 r. udział ten spadł do niecałych 15 proc.

Polska hubem gazowym regionu

Ubiegły rok zupełnie odmienił kierunki dostaw ga-

zu ziemnego do naszego kraju. Po rosyjskim zbrojnym ataku na Ukrainę Polska postawiła na USA i Katar jako głównych dostawców LNG. Co więcej, Polska ma ambicje stać się gazowym hubem dla Europy Środkowo-Wschodniej. Rozbudowa Terminalu LNG w Świnoujściu im. Lecha Kaczyńskiego ma m.in. zwiększyć możliwości importu oraz umożliwić uruchomienie nowych usług takich jak bunkrowanie czy załadunek tankowców. Już na przełomie września i października będzie sprawdzana szczelność kolejnego, trzeciego już zbiornika LNG w tym terminalu, który umożliwi odbiór dodatkowo 1,5 mld m sześć. gazu, oprócz tego, co odbieramy już teraz, czyli ponad 6 mld m sześć. rocznie.

Planowane na 1 stycznia 2028 r. uruchomienie pływającego terminalu w Gdańsku, który będzie posiadał możliwości wyładunku, składowania oraz prowadzenia procesu regazyfikacji na poziomie do 6,1 mld m sześć. paliwa gazowego rocznie, nie tylko zabezpieczy na lata nasz kraj, ale umożliwi także sprzedaż gazu do innych krajów. Zainteresowanie importem surowca z Polski już teraz wyrażają m.in. Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Ukraina.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLSCY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT

POLSCY CZEMPIONI NARODOWI

V EDYCJA



PARTNERZY DODATKU:





fot. Zbyszek Kacmarek/Gazeta Polska

DEBATA „GAZETY POLSKIEJ” \ Rola polskich spółek skarbu państwa w budowie gospodarki narodowej

Nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki

Spółki skarbu państwa to nie przeszłość – one aktywnie wpływają na nasz rynek – zauważył red. Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”, prowadzący ostatnią debatę „GP” „Rola polskich spółek SP w budowie gospodarki narodowej”.

Nasza działalność to nie tylko gry na pieniądzu. Nie jesteśmy zresztą sami na tym rynku, chodzi o to, by Polacy wybierali legalną rozrywkę, którą im zapewniamy, i o ograniczanie szarej strefy, która co prawda wciąż istnieje, ale jej udziały w rynku się zmniejszają. A przy okazji o zasilanie budżetu państwa. Nie działamy tak jak prywatne podmioty, dbające o uzyskiwanie jak najwyższych marż, a o wpływy z własnej działalności do skarbu państwa – stwierdził Olgierd Cieślik, prezes zarządu Totalizatora Sportowego. – Przekłada się to na konkretne kwoty. Tylko w ub.r. od naszej grupy kapitałowej wpłynęło do skarbu państwa blisko 3,6 mld zł, zaś ponad 1,3 mld zł przeznaczyliśmy w tym okresie na wsparcie sportu i kultury. Poszerzamy też wielkość zatrudnienia w naszych punktach w całym kraju. W ostatnich pięciu latach zapewniliśmy powstanie kilku tysięcy miejsc pracy w 22 tys. naszych punktów w całym kraju – dodał prezes Cieślik.

Nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki

W związku z pytaniem red. Tomasza Sakiewicza, na czym polega wspieranie spółek przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A., których działalność często obejmuje sektory kluczowe dla suwerenności i bezpieczeństwa państwa, takie jak energetyka czy przemysł obronny, Mariusz Rusiecki, wiceprezes ARP S.A., zwrócił uwagę, że „nie ma suwerenności państwa bez suwerennej gospodarki”.

– Jako ARP mamy 30 lat doświadczeń. Odpowiadamy za wiele działań restrukturyzacyjnych. Gdyby nie one, wiele firm, także prywatnych, pewnie by upadło – zauważył wiceprezes ARP S.A. – Mamy w naszym portfelu spółki działające w kolejnictwie, hutnictwie, przemyśle stoczniowym, zbrojeniowym, górnictwie, ciepłownictwie, elektromobilności, morskiej energetyce wiatrowej, a także współtworzące doliny wodoro- we – a więc funkcjonujące w sektorach kluczowych dla bezpieczeństwa państwa. Zarządzamy specjalnymi strefami ekonomicznymi w Mielcu i Tarnobrzegu. Pomagamy średnim i dużym przedsiębiorstwom, m.in. poprzez udzielanie pożyczek, działalność faktoringową czy leasingową, a przeznaczamy na ten cel 2 mld zł. ARP także, wraz z PAIH, były odpowiedzialne za przygotowanie i merytoryczną obsługę największej bezpośredniej inwestycji zagranicznej w historii Polski, tj. zainwestowanie przez amerykańskiego Intela niemal 20 mld zł w Zakład Integracji i Testowania Półprzewodników w Legnickiej SSE – wyliczał Mariusz Rusiecki.

NABE nie rozpoczęła działalności wskutek obstrukcji zdominowanego przez opozycję Senatu

– Jesteśmy związani z wytwarzaniem i dystrybucją energii elektrycznej. Aktualnie jesteśmy największym dostawcą prądu w Polsce, a nasz udział w rynku sięga 40 procent – poinformował Bogusław Rybacki, wiceprezes Tauronu Polska Energia SA. – Jedną z naszych spół-

ek, Tauron Wytwarzanie, ma być przejęta przez NABE (Narodową Agencję Bezpieczeństwa Energetycznego). Jednak jeszcze nie rozpoczęła ona działalności z powodu obstrukcji zdominowanego przez opozycję Senatu, który na swym ostatnim posiedzeniu odrzucił ustawę w tej sprawie – mówił dalej wiceprezes Rybacki. – Sprawa jest poważna, obecnie głównym bowiem problemem w działalności spółek energetycznych jest pozyskiwanie finansowania. Najważniejszym kierunkiem inwestycyjnym pozostają dla nas sieci elektroenergetyczne. Nakłady na dystrybucję z roku na rok rosną, a w przyszłym roku sięgną trzech miliardów złotych. Bez przebudowy sieci, niezależnie od tego, ile energii z OZE wyprodukujemy, system elektroenergetyczny nie będzie funkcjonował efektywnie. Powodzenie transformacji energetycznej jest więc uwarunkowane rozwojem i modernizacją sieci dystrybucyjnych w kierunku tzw. sieci inteligentnych – dodał wiceprezes Bogusław Rybacki.

Zapotrzebowanie na stal będzie wzrastać – nie da się więc wprost zastąpić koksu

– Produkcja przede wszystkim węgla koksującego, nie – energetyczny, do produkcji koksu, a przede wszystkim stali. Ten drugi obejmuje poniżej 20 proc. naszej produkcji – zaznaczył Wojciech Kałuża, członek zarządu w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA. – Niestety, także produkcja koksu, podobnie, jak węgla energetycznego, powoduje uwalnianie CO₂ do atmosfery. A stal

będzie dalej potrzebna w gospodarce, choćby do budowy wiatraków i konstrukcji towarzyszących budowie morskiej energetyki wiatrowej. A więc zapotrzebowanie na stal będzie wzrastać – nie da się więc wprost zastąpić koksu, tymczasem Bruksela, m.in. poprzez obowiązującą w UE dyrektywę meta-nową, dąży do jak najszybszego zaistnienia zeroemisyjności. My zaś chcemy innego traktowania przez UE wydobycia węgla koksującego. Tym bardziej że podczas produkcji węgla koksującego podejmujemy się wychwytywania metanu, który następnie przekształcany jest w kogeneracji na prąd, ciepło i zimno. To ostatnie schładza podziemne skały w naszych kopalniach – wyjaśniał.

Z krytycznym stanowiskiem wobec dyrektyw UE dotyczących wydobycia węgla, w tym koksującego, zgodził się Kasjan Wyligala, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka SA. Przypomniał on, iż do 2050 r., zgodnie z polityką UE, 50 proc. energii wykorzystywanej w krajach unijnych powinno pochodzić z farm wiatrowych (lądowych i morskich). – Do powstania każdej z nich potrzebne są przeciętne tysiące ton stali produkowanej z węgla koksującego, którego produkcja kieruje do atmosfery CO₂ czy metan. A więc jedno wyklucza drugie – zauważył. – Powstaje pytanie, czy Bruksela żąda likwidacji przemysłu ciężkiego w Europie. My potrzebujemy stabilności prawa, by doprowadzać do zwrotu ponoszonych wydatków, planowania produkcji i by móc zatrudniać ludzi, przynajmniej do 2049 r., kiedy ma zostać zamknięta ostatnia kopalnia – podkreślił.

Istniejemy od ponad 200 lat, z polskim DNA

– Jesteśmy największym konglomeratem finansowym w Europie Środkowo-Wschodniej ze skonsolidowanymi aktywami na poziomie 430 mld zł – poinformował Łukasz Turkowski, dyr. zarządzający w Grupie PZU SA. – Pełnimy ważną funkcję w sektorze finansowym Polski. Prowadzimy działalność ubezpieczeniową, w tym dotyczącą Pracowniczych Planów Kapitałowych, inwestujemy w obligacje skarbu państwa. Polki i Polacy ubezpieczają w PZU od ryzyka szkód spowodowanych żywiołami majątek wart około 2 bln zł. Istniejemy od ponad 200 lat, z polskim DNA. Dzięki Bankowi Pekao SA i Alior Bankowi, należącym do Grupy PZU, kredytujemy inwestycje. Zarobione przez nas środki przeznaczamy na rozwój biznesu prywatnego i spółek skarbu państwa. Włączając oba wymienne banki do naszej grupy, dokonaliśmy repolonizacji sektora bankowego w naszym kraju – dodał dyr. Turkowski.

PARTNERZY DODATKU:





POLSCY CZEMPIONI \ JSW staje się istotnym ogniwem w procesie zielonej transformacji

Wydobywamy gospodarczy sukces Polski

W tym roku Jastrzębska Spółka Węglowa obchodzi jubileusz 30-lecia, dlatego warto przyjrzeć się przedsiębiorstwu, w którym nowoczesne górnictwo i zielona transformacja wzajemnie się uzupełniają, tworząc unikalny w światowej skali i efektywny model biznesowy.



for: Agnieszka Materna/JSW mat. pras./d

Grupa Kapitałowa JSW jest jedynym producentem wysokiej jakości węgla koksowego hard w Unii Europejskiej i jednym z wiodących producentów koksu niezbędnego do wytopu stali. Ten profil produkcji nadaje spółce wyjątkowy charakter, o strategicznym znaczeniu dla rozwoju europejskiej gospodarki. Stal jest kluczowym materiałem, z którego stworzyliśmy otaczającą nas rzeczywistość. Znajdziemy ją we wszystkich przedmiotach. Jeżeli nawet nie jest w nich obecna, to jest niezbędna do ich wytworzenia. Jest nie tylko fundamentem, na którym zbudowaliśmy nasz świat, ale jest też podstawą rewolucji energetycznej, która już zaczęła go zmieniać.

Zielona transformacja zaczyna się w kopalniach JSW

Paliwa kopalne przechodzą do technologicznego lamusa. Jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju sektora zielonych energii. Z każdym rokiem trzeba będzie więcej silników elektrycznych, turbin wiatrowych i wodnych oraz paneli fotowoltaicznych. Wszystko to powstaje ze stali, która pozwoliła również rozwiązać największy problem odnawialnych źródeł energii, czyli ich zależność od warunków atmosferycznych. Do produkcji magazynów energii, bo o nich mowa, także niezbędne są materiały otrzymywane z węgla koksowego. JSW jest więc istotnym ogniwem w procesie zielonej transformacji, która zaczyna się w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To jeden z ważniejszych powodów, które zdecydowały o wpisaniu przez Komisję Europejską węgla koksowego (na kolejne cztery lata) na listę surowców o krytycznym znaczeniu dla rozwoju gospodarczego i tech-

nologicznego Unii, tzw. CRM – Critical Raw Materials. Produkt JSW znajduje się w tym elitarnym gronie nieprzerwanie od 2014 r. Decyzja KE jest dla spółki doskonałym prognostykiem, wzmacniającym pozycję rynkową i pozytywnie kreującym relacje z instytucjami finansowymi. To także zobowiązanie wobec partnerów handlowych, tak istotne w czasie obecnych globalnych trudności logistycznych. To również bezpieczeństwo dostaw surowców niezbędnych dla zielonej i cyfrowej transformacji Europy oraz jej uniezależnienie od zewnętrznych producentów.

Rekordowe zyski

JSW pozycję jednego z liderów światowego rynku zawdzięcza budowanej od lat marce stabilnego i przewidywalnego dostawcy węgla koksowego i koksu. Doskonale ilustruje to ubiegły rok, charakteryzujący się zmiennym i nieprzewidywalnym otoczeniem geopolitycznym. Mimo trudnego otoczenia rynkowego, zagrożenia kryzysem energetycznym i rosnących kosztów, w ubiegłym roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wypracowała zysk netto w wysokości prawie 7,6 mld zł, który był wyższy o 6,6 mld zł od zysku netto osiągniętego w 2021 r. Rekordowe wyniki finansowe GK JSW zawdzięcza także pracownikom. Ponad 30-tysięczna załoga ciężką i wydajną pracą udowadnia każdego dnia, że jest najcenniejszym dobrem, jakie posiada spółka. Sukces jest też efektem bardzo dobrej współpracy ze stroną społeczną. Przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych nieraz pokazali, że zabiegając o interesy załogi, potrafią w negocjacjach uwzględnić sytuację spółki i perspektywę jej rozwoju.

**\\ Mimo trudnego otoczenia rynkowego, zagrożenia kryzysem energetycznym i rosnących kosztów, w ubiegłym roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej wypracowała zysk netto w wysokości prawie 7,6 mld zł, który był wyższy o 6,6 mld zł od zysku netto osiągniętego w 2021 r. **

Miliardowe inwestycje

Miarą sukcesu są też inwestycje w przyszłość. Tylko w ubiegłym roku JSW wydała na ten cel blisko 2 mld zł i były to nakłady o połowę wyższe niż rok wcześniej. Przeznaczono je głównie na rozbudowę i budowę nowych poziomów w kopalniach, które są gwarantem obecnych oraz przyszłych zdolności produkcyjnych.

W trosce o stabilną płynność spółki w okresie potencjalnej dekonstrukcji utworzone zostało specjalistyczne narzędzie finansowe pod nazwą – „JSW Stabilizacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty FIZ”. To „polisa na przyszłość”, na której spółka gromadzi środki, które pozwolą w okresie załamania koniunktury na stabilne prowadzenie działalności. W ubiegłym roku spółka zasilila fundusz kwotą 4,2 mld zł, podnosząc wartość zgromadzonych tam środków do 4,9 mld zł na koniec 2022 r.

JSW neutralna klimatycznie do 2050 roku

Jastrzębska Spółka Węglowa wpisuje się w zieloną transformację energetyczną nie tylko swoimi produktami. Procesowi temu służy także Strategia Środowiskowa Grupy Kapitałowej JSW. Pozwoli ona osiągnąć spółce neutralność klimatyczną do 2050 r. Jej najważniejszym elementem jest Program Redukcji Emisji Metanu i jego gospodarczego wykorzystania do produkcji energii. Metan, jaki uwalnia się w trakcie wydobycia węgla w kopalniach JSW, zaliczany jest do gazów cieplarnianych o znacznym wpływie na zmiany klimatyczne. Jest też wydajnym źródłem energii. Od 2017 r. JSW konsekwentnie realizuje program zwiększania poziomu jego gospodarczego wykorzystania. W ostatnich trzech latach spółka podwoiła ilość energii wytwarzanej z tego gazu. Realizowany program inwestycyjny zakłada, że w 2025 r. JSW wykorzysta całość metanu ujmowanego w stacjach odmetanowania. Już teraz JSW jest jednym ze światowych liderów w tym zakresie. W kopalniach spółki średnia efektywność odmetanowania wynosi około 40 proc., podczas gdy średnia światowa nie przekracza 30 proc. Wyśiłki JSW w tej przestrzeni zostały docenione przez Unię Europejską, która wsparła projekt przygotowany dla kopalni Pniówek kwotą prawie 11 mln euro, a więc rekordową jednorazową dotacją w historii polskiego górnictwa.

Konsekwencją tych działań jest przystąpienie JSW w ubiegłym roku do raportowania kwestii klimatu w międzynarodowym ratingu CDP, gdzie spółka otrzymała wysoką ocenę „C”, wyprzedzając wszystkie firmy z branży wydobywczej w Polsce. Jastrzębska Spółka Węglowa znalazła się również w czołówce spółek najbardziej świadomych klimatycznie w IV edycji Badań Świadomości Klimatycznej Spółek, w którym przyznano JSW 4. miejsce wśród 152 spółek giełdowych.

JSW dobrym sąsiadem

Troska o środowisko naturalne jest jednym z wielu priorytetów JSW. Zalicza się też do nich budowanie dobrych relacji z lokalną społecznością. Idea „dobrego sąsiada” zakłada wspieranie lokalnych inicjatyw, których celem jest podnoszenie jakości życia mieszkańców gmin, na terenie których spółka prowadzi działalność. W tym celu cztery lata temu powołano do życia Fundację JSW, która dotychczas wsparła ponad 900 prospołecznych projektów na kwotę ponad 27 mln zł.

Lista sukcesów Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest o wiele dłuższa i obejmuje znacznie więcej aspektów jej górniczej działalności. To często niewielkie projekty, ale ich suma w połączeniu ze sztanदारowymi osiągnięciami sprawia, że JSW może poszczycić się pozycją jednego z liderów w gronie najlepszych spółek skarbu państwa notowanych na GPW.



POLSCY CZEMPIONI \ PWPW z sukcesem łączy nowoczesność z tradycją

Zaufanie od ponad stu lat

Oprócz produkcji doskonale zabezpieczonych dokumentów, banknotów, druków, znaczków czy banderoli, PWPW to obecnie także zaawansowane rozwiązania informatyczne, z których korzystają polska administracja, przedsiębiorcy i obywatele. Wytwórnia, jako jedyne w swoim rodzaju centrum badawczo-rozwojowe, przekształca śmiałe pomysły w unikalne rozwiązania i produkty. To wszystko sprawia, że oprócz klientów krajowych kontrahentami PWPW są państwa i przedsiębiorstwa z kilkudziesięciu krajów na różnych kontynentach.



Fundament działalności PWPW to produkcja banknotów, dyplomów, znaczków pocztowych, banderoli akcyzowych oraz dokumentów: paszportów czy dowodów osobistych, w tym ich najnowszej, zawierającej warstwę elektroniczną wersji (e-dowodów). To dzięki latom doświadczeń zebranych w dziedzinie druku zabezpieczonego Wytwórnia może cieszyć się renomą jednego z liderów rynku w skali świata.

Jednak jej działalność jest znacznie szersza i obejmuje również budowę oraz implementację nowoczesnych rozwiązań IT i zaawansowanych produktów cyfrowych. Są wśród nich te uzupełniające możliwości dokumentów tradycyjnych – na przykład aplikacja eDO App, która wykorzystuje warstwę cyfrową e-dowodu, oraz funkcjonujące „autonomicznie” m.in. kwalifikowany podpis elektroniczny Sigillum lub właśnie wprowadzana na rynek usługa e-doręczenia eDO Post.

Inwestowanie w rozwój i poszerzanie oferty produktowej sprawiają, że Wytwórnia konsekwentnie zwiększa swoją obecność na rynku krajowym i poprawia wyniki finansowe, osiągając w ostatnich latach dwucyfrowe wzrosty w wielu kategoriach.

Kompetencje nie do podrobienia

Wyjątkowość PWPW to nie tylko doświadczenie. Firma dysponuje zaawansowanym parkiem maszynowym i jako jeden z niewielu podmiotów na świecie jest w stanie przeprowadzić cały proces produkcyjny – od

prac koncepcyjnych, czyli zaprojektowania zabezpieczeń i szaty graficznej, przez produkcję, która obejmuje wytworzenie podłoża, w tym papieru we własnej papierni, zadruk poligraficzny oraz personalizację, aż po tworzenie, wdrożenie i utrzymanie systemów IT.

Najwyższa jakość to efekt funkcjonujących procedur bezpieczeństwa, ścisłych kontroli oraz wieloletniego doświadczenia w zabezpieczaniu druków. Potwierdzeniem są liczne certyfikaty, w tym INTERGRAF (ISO 14298) – dokument kluczowy dla producentów druków zabezpieczonych, świadectwa wydane przez ABW oraz miejsce na liście podmiotów Europejskiego Banku Centralnego uprawnionych do druku banknotów euro.

Innowacyjność i kreatywność rozwiązań PWPW oparta jest na badaniach naukowych oraz doświadczeniach ekspertów. To właśnie pracownicy, wybitni eksperci w swoich dziedzinach, są najcenniejszym kapitałem spółki. Na bieżąco analizują i wdrażają nowe pomysły, by wyprzedzać zmiany zachodzące w otoczeniu.

Najbardziej skomplikowane projekty

Dzięki know-how oraz kompetencjom specjalistów firma jest w stanie z powodzeniem realizować innowacyjne projekty, które łączą tradycyjne dokumenty z warstwą cyfrową. Jednym z przykładów i jednocześnie powodów do dumy dla PWPW jest polski e-dowód osobisty.

E-dowód w swoich portfelach ma już ponad 11 mln Polaków. Dzięki

\\ Innowacyjność i kreatywność rozwiązań PWPW oparta jest na badaniach naukowych oraz doświadczeniach ekspertów. To właśnie pracownicy, wybitni eksperci w swoich dziedzinach, są najcenniejszym kapitałem spółki. \\

wbudowanemu mikroprocesorowi oraz oprogramowaniu do przechowywania danych posiadacza dokumentu umożliwia wykonywanie operacji potwierdzenia tożsamości, potwierdzania obecności lub składania podpisu elektronicznego. E-dowody mogą znaleźć zastosowanie w każdej branży, w której weryfikowane są: autentyczność dokumentu, tożsamość lub

wiek klienta, a także tam, gdzie wymagany jest jego podpis, na przykład podczas podpisywania umów.

Rozszerzeniem e-dowodu jest aplikacja eDO App, pozwalająca na wykorzystanie jego możliwości w sposób zdalny. Zamienia ona telefon z technologią NFC w czytnik dowodu, automatyzujący proces weryfikacji. PWPW stale rozwija aplikację, rozbudowując ją o nowe funkcje. W ostatnim czasie dodano do niej biometrię twarzy, która otwiera drogę do weryfikacji tożsamości przy jej pomocy także posiadaczom paszportów wielu krajów świata. Obecnie z eDO App można korzystać w kontaktach z ponad 800 partnerami świadczącymi usługi – nie tylko takimi jak PUE ZUS czy CEIDG, ale też podmiotami komercyjnymi, np. bankami.

Sprawność PWPW wyróżnia ją nawet w skali europejskiej. Dzięki właściwemu zarządzaniu projektami w Wytwórni Polska mogła być pierwszym krajem w UE, który uzyskał certyfikację dla wymaganej unijnymi regulacjami nowej wersji kart do inteligentnych tachografów cyfrowych drugiej generacji, wprowadzonych w sierpniu 2023 r.

Międzynarodowa ekspansja

Wytwórnia od wielu lat obecna jest na wielu rynkach światowych. Głównymi zagranicznymi kontrahentami PWPW są klienci z krajów Ameryki Środkowej i Południowej, Azji i Afryki, którzy nie posiadają własnych, narodowych wytwórni. PWPW produkuje i sprzedaje za granicę banknoty (trafiają one do kilkunastu krajów, m.in. do Peru, Słowacji, Libanu), dowody osobiste w postaci kart poliwęglanowych (Peru) czy dowody osobiste i paszporty biometryczne dla Armenii, dodatkowo personalizowane i wydawane w autorskim systemie IT. Oprócz tego Wytwórnia cały czas współpracuje z innymi producentami branży security printing, m.in. w zakresie papieru zabezpieczonego (m.in. z Francją, Portugalią, Grecją, Turcją i wieloma innymi). Działalność eksportowa generuje obecnie ponad 11 proc. przychodów spółki.

Ponad wiek stabilnego rozwoju

PWPW realizuje zlecenia na tradycyjne, fizyczne produkty oraz wkacza w nowe obszary świata cyfrowego. Firma stale się rozwija, w ostatnim czasie zakupiła działkę z myślą o budowie nowego zakładu produkcyjnego i wzmacnia swoją pozycję na rynku. W efekcie już ponad sto lat jest stabilnym partnerem polskiego państwa i śmiało patrzy w przyszłość oraz na kolejne rynki zagraniczne.



POLSCY CZEMPIONI \ KGHM zapewnia Polsce bezpieczeństwo surowcowe

Napędzamy nowoczesną gospodarkę

KGHM Polska Miedź to czołowy producent miedzi i srebra rafinowanego na świecie, posiadający blisko 65-letnie doświadczenie w branży górnictwa i hutnictwa metali nieżelaznych. Spółka prowadzi działalność biznesową w aktywach zlokalizowanych na trzech kontynentach – Europie, Ameryce Południowej i Ameryce Północnej – realizując ambitne projekty inwestycyjne i konsekwentnie budując wizerunek polskiej marki i polskich produktów na całym świecie.

Od kilkudziesięciu lat KGHM Polska Miedź wydobywa i przetwarza cenne zasoby ziemi, dostarczając światu produkty, które umożliwiają jego zrównoważony rozwój. Jego sercem jest największe w Europie złożo rudy miedzi zlokalizowane w południowo-zachodniej Polsce. KGHM to prawdziwy koncern multisurowcowy, dostarczający na rynek nie tylko miedź, ale również srebro, złoto, nikiel, molibden i ren.

Własne surowce gwarantem bezpieczeństwa państwa

Bezpieczeństwo to słowo, które od wielu miesięcy zajmuje 1. miejsce we wszystkich debatach dotyczących polityki i gospodarki. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo militarne, ale nie można zapominać o bezpieczeństwie surowcowym. KGHM, który od lat należy do czołówki światowych producentów metali nieżelaznych, takie bezpieczeństwo Polsce zapewnia. Największe gospodarki świata nie byłyby w stanie działać bez zapewnienia sobie dostępu do kluczowych kopalin, które napędzają ich rozwój. Posiadane złoża to gwarancja niezależności surowcowej, która w obliczu ostatnich zawirowań geopolitycznych pozwoliła Polsce uniknąć kryzysów związanych z dostawami metali i spadkiem produkcji przemysłowej.

Przyszłość jest z miedzi

Przed polską miedzią znakomita przyszłość, prognozy ekspertów z całego świata wobec czerwonego metalu są bowiem bardzo optymistyczne. Znaczenie miedzi podkreśla decyzja podjęta w sierpniu tego roku przez największą gospodarkę świata – USA. Tamtejszy Departament Energii dodał ten surowiec do listy materiałów krytycznych, argumentując, że popyt na miedź podwoi się do 2035 r.

Decyzje władz USA nie mogą dziwić. W końcu miedź to prawdziwy ekologiczny metal przyszłości. Bez niego nie sposób sobie wyobrazić rozwoju nowoczesnych technologii w branżach takich jak energetyka, motoryzacja, elektronika czy komunikacja. Tylko do wyprodukowania jednego samochodu elektrycznego potrzebne jest nawet 150 kg miedzi, a w pociągu dużych prędkości kryje się jej nawet 7 ton. Turbiny wiatrowe, panele fotowoltaiczne, telefony komórkowe, komputery czy nawet statki kosmiczne i satelity – te wszystkie technologie łączy miedź – metal trwały, wydajny, doskonale przewodzący – idealny do tworzenia zrównoważonego świata.

Inwestycje impulsem do rozwoju

Aby utrzymać pozycję lidera w branży i skutecznie konkurować na światowych rynkach, KGHM intensywnie inwestuje we własny rozwój i poszukuje nowych obszarów biznesowych. Ostatnie miesiące to dla spółki czas, który upłynął pod znakiem wielkich inwestycji. Można już teraz zakładać, że rok 2023 będzie rekordowy, KGHM planuje bowiem najwyższy w historii poziom nakładów inwestycyjnych i kapitałowych. Zakładane na ten rok rzeczowe nakłady inwestycyjne KGHM wynoszą aż 3 mld 250 mln zł, natomiast pozostałe nakłady inwestycyjne ponad 2 mld.

Oprócz wielkich planów rozwojowych KGHM z powodzeniem kontynuuje już wcześniej rozpoczęte prace przy nowych projektach przemysłowych. Na szczególną uwagę zasługuje uruchomienie najgłębszego (1348 m) wyrobiska górniczego w Polsce i jednego z najgłębszych w Europie – szybu GG-1 w Kwiełicach. To największy podziemny projekt w branży metali nieżelaznych w Europie, którego realizacja do dziś pochłonęła ponad miliard

\\ Ostatnie miesiące to dla spółki czas, który upłynął pod znakiem wielkich inwestycji. Można już teraz zakładać, że rok 2023 będzie rekordowy, KGHM planuje bowiem najwyższy w historii poziom nakładów inwestycyjnych i kapitałowych. Zakładane na ten rok rzeczowe nakłady inwestycyjne KGHM wynoszą aż 3 mld 250 mln zł, natomiast pozostałe nakłady inwestycyjne ponad 2 mld. \\

złotych. Szyb GG-1 ma dla KGHM fundamentalne znaczenie, pozwoli bowiem eksploatować bardzo bogate złoża miedzi w okolicach Głogowa. To z kolei oznacza stabilność krajowej produkcji spółki na najbliższe dwadzieścia, a nawet trzydzieści lat.

Światowa ekspansja receptą na sukces

Posiadane złoża są dziś ogromną wartością w portfelu największych firm wydobywczych. Spółka od lat konsekwentnie prowadzi ekspansję zagraniczną, podbijając rynki w wielu częściach świata i będąc jednym z największych polskich inwestorów poza granicami kraju. Fachowa kadra menedżerska, innowacje technologiczne i efektywny tryb pracy sprawiają, że zakłady produkcyjne KGHM w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Chile przynoszą zyski polskiemu gigantowi, jednocześnie zapewniając mu pozycję wśród liderów branży w tych krajach. O tym, jak nowoczesne są to zakłady, świadczy m.in. fakt, że chilijska kopalnia KGHM Sierra Gorda od początku 2023 r. działa wyłącznie w oparciu o energię z odnawialnych źródeł. To jeden z nielicznych takich zakładów górniczych na świecie. Ale o globalnym sukcesie KGHM decyduje jeszcze jedno: produkty, które są synonimem najwyższej jakości. Spółka cieszy się stale rosnącym zaufaniem klientów z całego świata i tylko w tym roku zawarła nowe długoterminowe kontrakty na dostawy miedzi o wartości miliardów złotych.

W trosce o lokalną społeczność

KGHM to firma odpowiedzialna społecznie. Troska o mieszkańców Zagłębia Miedziowego oraz o jego walory przyrodnicze to nierozdzielny element towarzyszący działalności spółki. Miedziowy gigant ściśle współpracuje z lokalnymi samorządami i organizacjami pozarządowymi. Wspiera okoliczne szkoły, dba o sportowy rozwój dzieci, o profilaktykę zdrowotną mieszkańców, zdrowie seniorów, sponsoruje wydarzenia kulturalne. W realizację programów społecznych mocno zaangażowani są także pracownicy KGHM, którzy biorą udział w licznych akcjach wolontariatu.



Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLSCY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT



Jerzy
„Bayraktar”
Lubach

Początkowo nie miała ona żadnego tego typu wymiaru, bo używali ich Gallowie, Germanie, hordy Czyngis-chana, a także... nasi przodkowie! Onuce bowiem używane były w dawnej Polsce powszechnie aż do czasów saskich, gdy w ich miejsce zaczęto używać skarpetek. Zapewne pojawiły się u nas już wcześniej w modzie odzieżowej, wraz z królową Boną, gdyż włoskie „scarpetta” to zdrobnienie słowa „scarpa”, które oznacza „but, trzewik”. Ówczesne elegancie włoskie buty, sięgające za kostki, były wykonane z aksamitu, jedwabiu czy safianu, a więc miękkich drogich tkanin, Polakom przypominały więc bardziej element odzieży zabezpieczający stopy przed otarciem niż samo obuwie.

Od reformy do reformy

Napisałem, że u nas onuce wyszły z powszechnego użycia w XVIII w., jakież więc było moje zdumienie, gdy trafiwszy jako wyrzucony z uczelni student w szeregi tzw. Ludowego Wojska Polskiego, otrzymałem dwa płyty filcowej bawełny 40 na 40 cm wraz z informacją o zakazie noszenia skarpetek! Ten „element umundurowania” przetrwał w Wojsku Polskim aż do końca lat 80. XX wieku i jego porzucenie było chyba nie mniej znaczące symbolicznie niż wyjazd z Polski stacjonującej tu pół tego wieku armii sowieckiej!

W armii kacapskiej onuca była zaś niepodważalną tradycją od lat 300, gdy ją wprowadził faktyczny twórca i Rosji, i imperium – wielki ponoć (co do wzrostu nie da się zaprzeczyć) car Piotr, do którego czasów kraj ten na ukończonym przezeń Zachodzie zwany był Moscovią czy wręcz Tatarią i tak aż po XVIII w. był oznaczany na mapach. Jednak gdy – jak teraz wiemy ex post – nowy minister obrony Siergiej Szojgu na zlecenie Putina szykował armię do napaści na Ukrainę, dokonano w 2013 r. istnej rewolucji także w umundurowaniu, pozbywając się sławetnej „uszanki” i... onuc! Szojgu w rozmowie z gazetą „Komsomolskaja Prawda” śmiało niczym sam wielki reformator Piotr oświadczył: „Era tej archaicznej odzieży minęła. Do końca roku 2013 będziemy musieli zapomnieć o sło-

FELIETON \ O symbolach cywilizacji i o tym, jak definiują istotę polskich wyborów

Onuce i gotyckie łuki

Dziś słowo to używane jest głównie jako wyzwisko – „ty ruska onuco!” – acz podejrzewam, że większość Polaków nim się posługująca nie ma pojęcia, co to jest w istocie. Na pozór może nie warto zajmować się takim drobiazgiem, ale historycy traktują symbole poważnie, gdyż odgrywają one w dziejach realną rolę. Owe gotyckie łuki z tytułu w polskiej historiografii wyznaczają zasięg cywilizacyjny i kulturowy Zachodu, więc mnie bynajmniej nie zdziwiły w kijowskiej winiarni nad Dnieprem, gdzie degustowałem wspaniałe ukraińskie wina z Krymu, a co z zasięgiem kulturowym onucy?



Może skarpetki nie są najbardziej znaczącym wynalazkiem ludzkości, ale stanowią jeden z przejawów cywilizacji zachodniej i bez wątplenia stają się istnym jej symbolem w zderzeniu z moskiewską onucą | fot. Epanchincev Evgenij/TASS/Forum

wie »onuce!« – acz zaraz zastrzegł się realistycznie, że zaopatrzenie armii w skarpety do końca roku może być jednak trudne, ponieważ wiele koszar znajduje się „daleko od cywilizacji”.

Wunderwaffe „drugiej armii świata”

No i chyba wykrakał, bo gdy po wytraceniu w pierwszym roku inwazji w 2022 r. wielkiej liczby zawodowych wojskowych, w Rosji zarządzono mobilizację i tzw. mobików, ledwie wyposażonych i nieprzeszkolonych, rzucano na front w charakterze zapchajdziury, czyli mięsa armatniego, wyszły na jaw dwa fakty. Po pierwsze okazało się, że większość z nich pochodzi najwyraźniej właśnie z miejsc położonych „daleko od cywilizacji”, bo największe straty poniosły oddziały złożone z rodaków Szojgu, czyli z Tuwy i sąsiedniej Buriacji, dla przypomnienia – są to terytoria „Federacji Rosyjskiej” graniczące z Mongolią... Co więcej, u zabitych i wziętych do niewoli mobików stwierdzono obecność pewnego rodzaju wyposażenia, co media ukraińskie szydlerczo określiły jako „Wunderwaffe ar-

mii rosyjskiej”. Na nagraniu udostępnionym przez Ministerstwo Obrony Ukrainy wyraźnie widać żołnierza przed włożeniem buta owijającego sobie stopy szmatką.

„Druga armia świata» pielegnuje swoje tradycje historyczne. W celu mobilizacji uwolniono strategiczną rezerwę owijek na stopy. Może są tajną bronią armii rosyjskiej?” – skomentował profil twitterowy Defense of Ukraine.

W ramach innych wymarzonych przez Moskali „cudów nad Dnieprem” Cerkiew rosyjska rozpoczęła proces uznania za prawosławnego świętego generalissimusa (to od niego ściągnął ten tytuł Stalin) Aleksandra Suworowa! Skoro chcą kanonizować krwawego żołdaka, to może i onuca, od 300 lat symbol ruskiego „bojca”, doczeka się jeśli nie pomnika, to chociaż tablicy memorialnej na ścianach cerkwi pod wezwaniem świętego rzeźnika Pra-gi i Izmaiłu?

Termin kulturowo różnicujący

Żeby przejść od tej przesyconej specyficzną wonią Moscovii części garderoby do poważniejszych uogól-

nień, przypomnijmy jeszcze, że napaść Rosji na Ukrainę spowodowana została tym właśnie, że kolejny kijowski Majdan rozpoczął rewolucję godności i zdecydowane zerwanie z tradycją ruskiej onucy na rzecz pozostałych po I Rzeczypospolitej gotyckich łuków, symbolu zachodniej cywilizacji, do której chcieli powrócić po wyrwaniu się spod władzy wschodniej satrapii. Słowo „godność” jest tu kluczowe!

Zacytujmy na początek prostą, a genialną myśl słynnej włoskiej dziennikarki Oriany Fallacci, która Polakom zapisała się w pamięci jako pierwszy demaskator wielkiego-nabzdyczonego-nic, czyli Lecha Wałęsy, pisząc o nim już ponad 30 lat temu: „Wałęsa był próżnym, pretensjonalnym, pewnym siebie ignorantem. Nasza epoka pozbawiona jest przywódców. Kiedy się pomyśli, że pijak Jelcyń był carem, a ignorant Wałęsa symbolem wolności, uginają się nogi pod człowiekiem”.

Na starość egeria lewicowej żurnalistyki jako osoba wielce inteligentna „staczała się” na pozycje jeśli nie prawicowe, to przynajmniej

konserwatywne, czyli oparte na zdrowym rozsądku. Stąd jej późna, ale niespóźniona refleksja: „Jaka jest logika w szanowaniu tych, którzy nie szanują nas?”.

Konsekwencje tej prostej myśli są ogromne, bo wystarczy ją nieco rozszerzyć w duchu rozważań o godności człowieka św. Jana Pawła II i reakcja barbarii może zaskoczyć. Kiedy wraz z gruzińską przyjaciółką realizowaliśmy film o gruzińskim profesorze Uniwersytetu Warszawskiego w latach 30. ubiegłego wieku ks. Grigolu Peradze, który za współpracę z Armią Krajową w ratowaniu Żydów zginął w KL Auschwitz i został kanonizowany jako męczennik, mieliśmy rosyjskiego koproducenta, miłego i kulturalnego pana, który nagle strasznie się wzburzył, gdy powiedziałem, że aby uznać godność innego człowieka, trzeba pierwszej mieć własną. Uderz w stół, a Moskal, nawet miły i wykształcony, bluźnie, bo doskonale wie o sobie i współziomkach, że pojęcie „godność” występuje co najwyżej w tzw. wielkiej literaturze rosyjskiej.

Polski wybór

Przyrodzoną godność ma w darze od Boga każdy, ale z małą pomocą rogatego przyjaciela łatwo ją stracić. Jak wtedy mamy rozmawiać, ba, „wieść dialog” z osobnikiem tej godności świadomym samopozbawionym, notorycznym kłamcą, zdradzającym własną ojczyznę, chamskim i wulgarnym osobnikiem, czyli politykiem opozycji nazywającej się totalną, w istocie totalitarnej? Czy będąc publicystą strony przeciwnej, bo polskiej, mam im publicznie wskazać szlak opuszczenia Polski śladem „ruskiego wojennego korabla”? „Nie uchodzi!” – jak mawiał Kapelan w genialnej komedii Fredry „Damy i huzary”. I przyzwoity człowiek, zaciskając zęby, słucha w mediach tych bezkarnych na razie obrzydliwców wylewających wiadra pomyj na naszą ojczyznę...

Może skarpetki nie są najbardziej znaczącym wynalazkiem ludzkości, ale stanowią jeden z przejawów cywilizacji zachodniej i bez wątplenia stają się istnym jej symbolem w zderzeniu z moskiewską onucą. Chcecie kupować onuce jako jedyny wariant odziania stóp w monopolistycznej niemieckiej sieci marketów w całej Polsce? To głosujcie na codziennie was obrażających chamów, złodziei i sprzedawczyków z PO.



fot. Wikipedia/d

Feliks Koneczny

(1862–1949) polski historyk, historyzof, twórca koncepcji cywilizacji

\\ Cywilizacja to nie ziemia i miasta, nie zamki i fabryki, nie armie i populacje milionowe nawet
– ale przede wszystkim i najsamprzede: zdrowy, spójny związek moralności, wiary, prawa i obyczaju – ziarno Idei. \\

PUBL...

17

KRYZYS MIGRACYJNY \ UE swoją polityką sama stworzyła problem, z którym sobie nie radzi, a swoje dokłada Rosja, destabilizując politycznie państwa strefy Sahelu

Obóz świętych – Europa

W 1973 r. francuski pisarz Jean Raspail napisał proroczą powieść, w której zachodnia cywilizacja zostaje zniszczona poprzez masową migrację z krajów ubogich, przybijającą statkami do śródziemnomorskich portów. Wydawałoby się, że beletrystka ma się nijak do rzeczywistości, a jednak od 2011 r. widzimy w telewizorach łódka po łódce, jak rzesze mieszkańców Afryki lądują na włoskich i greckich wyspach, koczują, a potem wszelkimi sposobami przedostają się do socjalnych rajów: Niemiec, Francji, Skandynawii i Wielkiej Brytanii. Wizja Raspaila na naszych oczach staje się rzeczywistością.



Tomasz Teluk

Nieopodal drugiego co do wielkości miasta Tunezji Saffakis leży archipelag pięknych wysp Kerkennah. Byłem tam wielokrotnie, wówczas były dziewicze, w większości dzikie, tylko gdzieś tam powstały hotele. Mają bardzo płytką, spokojną linię brzegową. Dziś wyspy stanowią punkt załadunkowy migrantów do Europy, skąd startują łodzie przemytników. Wiedzie tędy najkrótsza droga morska, licząca niespełna 160 km, na włoską Lampedusę. Maleńką wyspę znaną dotychczas z jednej z najpiękniejszych plaż Morza Śródziemnego. Dla jej mieszkańców raj zamienił się w piekło. Teraz społeczność lokalna walczy o to, aby władze nie zamieniły jej w wielki obóz dla uchodźców w opuszczonej bazie NATO, gdzie planowane jest rozstawienie tysięcy namiotów.

Afrykański exodus

W wyniku arabskiej wiosny Tunezja zmieniła się z jednego z najbardziej proeuropejskich, nastawionych życzliwie do turystów krajów Maghrebu w wylęgarnię terrorystów walczących po stronie Państwa Islamskiego i dokonujących krwawych zamachów jak te na Muzeum Narodowe Bardo w Tunisie, w Susie – znanym i popularnym kurorcie w 2015 r. – czy Nicei rok później. Tunezja stała się krajem dżihadystów. Teraz zaś kraj przoduje w terroryzowaniu Europy nielegalną migracją. To mekka dla przemytników ludzi, którzy przetrzucają drogą morską migrantów z całej Afryki, nie licząc się z ofiarami, odławianymi masowo u brzegów Kerkennah. W lipcu Bruksela uzgodniła z tunezyjskim rządem zasady współpracy przy

ograniczaniu procederu przemytniczego. Unia Europejska zaproponowała pieniądze: 100 mln euro na wzmocnienie kontroli granicznej, a potem 900 mln euro pomocy gospodarczej. Brzmi to jak łapówka. Jednakże Włosi zrobiliby wszystko, aby przeciąć szlaki przemytników.

Równolegle, choć trudno to sobie wyobrazić, Tunezja jest krytykowana, głównie w Niemczech, za... brutalne traktowanie uchodźców i push-backi nielegalistów do Libii. Tunezyjczycy zobowiązali się płacić migrantom za dobrowolne powroty do kraju i organizować deportacje. Zwolennikiem ograniczania migracji jest tunezyjski prezydent Kais Saied. Narasta też napięcia społeczne, masowa migracja powoduje bowiem problemy tego niewielkiego kraju.

Tunezyjska Gwardia Narodowa od czasu do czasu chwali się jakimś spektakularnym sukcesem, jak oblawa na mieszkania migrantów czy zajmowanie łodzi i statków należących do przemytników. Jednak w ostatnich tygodniach na brzeg Lampedusy przybyła rekordowa liczba uchodźców. Rząd Georgii Meloni oskarża Brukselę, że ta opóźnia wypłatę środków Tunezyjczykom, dlatego ci poluzowali kontrolę. To nie wszystko: w połowie września Tunezja nie wpuściła do kraju europosłów, którzy przyjechali skontrolować, czy kraj wywiązuje się z zawartej umowy z UE.

Lampedusa – symbol bezradności

Włoska wyspa staje się synonimem europejskiej bezradności wobec problemu migracji. Wszystko wskazuje na to, że bieżący rok będzie rekordowy, jeśli chodzi o liczbę przybywających nielegalnie drogą morską do tego kraju. Od początku roku do brzegów przybiło już ok. 120 tys. ludzi, głównie młodych mężczyzn. To prawie dwa razy więcej niż rok temu i trzy razy więcej niż dwa lata wcze-

śniej. W dodatku Francja i Niemcy najwyraźniej zamierzają zostawić Włochów samym sobie i zapowiedziały zamknięcie swoich granic na nielegalną migrację.

Wróćmy jednak do korzeni problemu. Masowa migracja do Europy Zachodniej ma właściwie trzy podstawowe przyczyny. Pierwszą jest stworzenie zachęt socjalnych dla masowej migracji, skonstruowanych w ten sposób, że umożliwiają wygetację nowo przybyłym, bez konieczności podejmowania stałej pracy i integracji ze społeczeństwem. Drugą jest lewicowa ideologia zalet multikulturowości, motywowana wyrzutami sumienia czasów kolonializmu, która przegrywa obecnie z radykalnym wzrostem przestępczości i problemami powodowanymi przez migrantów. Trzecią zaś jest polityka otwartych drzwi promowana przez rząd kanclerz Angeli Merkel jako rozwiązanie problemów ekonomicznych UE, głównie rynku pracy.

Unia Europejska sama więc stworzyła sobie problem, z którym przestała sobie radzić. Przewodnicząca Ursula von der Leyen wezwała kraje Europy do solidarności i zapowiedziała, że Bruksela będzie dążyć do rozwiązania problemu. Może to sugerować nacisk na rozwiązania, które już wcześniej zapowiedzieli urzędnicy, a więc na mechanizm przymusowej relokacji. Innymi słowy: Niemcy tych migrantów, którzy są przestępcami lub nie chcą podejmować pracy, najchętniej wysłaliby do krajów Europy Środkowo-Wschodniej, aby odciążyć swój budżet socjalny.

Jeśli Europa będzie nadal bierna, obraży z Lampedusy rozleją się na basen całego Morza Śródziemnego. Włochy rozważają podjęcie radykalnych kroków – wysłanie w pobliżu terytorialnych wód Tunezji marynarki wojennej i zawracanie łodzi. Wydaje się to jedynym rozsądnym rozwiązaniem.



Przemoc i walka o zasoby powodują, że mieszkańcy Sahelu chętnie korzystają z ofert zorganizowanych grup przemytniczych, które oferują im pomoc w dotarciu do Tunezji
| fot. YARA NARDI/Reuters/Forum

Kryzys funduje Rosja

Jednak w komentowaniu kryzysu migracyjnego często pomijana jest rola Rosji, a to właśnie Kreml stoi za wieloma problemami współczesnego Zachodu. Strategicznym błędem Stanów Zjednoczonych i Francji było wycofanie sił militarnych z Afryki Środkowej. Defensywna postawa Zachodu zachęciła Rosję do agresywnej polityki na Sahelu. Z pomocą Grupy Wagnera Kreml podpalił wiele afrykańskich państw, doprowadzając do przewrótów w Nigrze, a wcześniej w Mali, Gwinei i Burkina Faso. Rosja osiągnęła znaczące sukcesy w Afryce, umacniając swoją koalicję przeciw Zachodowi. Stała się realną alternatywą dla wpływów francuskich i amerykańskich. W ten sposób Rosja przybliżyła się do Europy nie tylko ze wschodu, ale także z południa. Kreml zmierza bowiem nie tylko do opanowania Sahelu, ale także Afryki Północnej, co byłoby już poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Destabilizacja Czarnego Łądu jest na rękę Putinowi, bo uderza w serce Europy. Kreml sprzyja wszelkiego rodzaju aktywności, która może zaszkodzić Europejczykom, od organizacji terrorystycznych po zorganizowany przemyt ludzi. Zachodnią i północno-środkową Afrykę zalewa broń z Rosji, a życie zwykłych ludzi zamienia

się w piekło. Nic dziwnego, że są gotowi zapłacić każdą cenę, aby uciec z regionów, gdzie wybucha konflikt za konfliktem. Kto chciałby żyć w regionie, gdzie przez 11 miesięcy trwa susza, a pod byle pretekstem można stracić dobytek i życie?

Przemoc i walka o zasoby powodują, że mieszkańcy Sahelu chętnie korzystają też z ofert zorganizowanych grup przemytniczych, które oferują im pomoc w dotarciu do Tunezji, a potem do Europy. Rosja z jednej strony uruchomiła falę niekontrolowanej migracji, a z drugiej organizacje przestępcze korzystają z jej wsparcia, kierując ludzki strumień wprost na granice UE. Szlak śródziemnomorski oraz wschodni – przez Białoruś – to dwie strony tej samej monety bitej przez Moskwę.

Polska właściwie odczytała rosyjskie intencje. Podobnie jak ongiś Węgry, które umocniły swoje granice na szlaku bałkańskim, teraz nasz kraj postawił zaporę nie do przebycia. Rząd postawił tamę nielegalnej migracji z Afryki. Unikamy w ten sposób wielu problemów społecznych. Natomiast przyjechać do Polski mogą wszyscy, którzy chcą się uczyć i pracować w naszym kraju. Tego rozróżnienia najwyraźniej nie pojmuje rodzima opozycja.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLECY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT



ZNAKOMITY PEDIATRA \ Hans Asperger to austriacki lekarz pediatra i psychiatra dziecięcy. Jako pierwszy opublikował w 1944 r. studium z zakresu badań zespołu nazwanego później jego imieniem. Na przykładzie czwórki małych pacjentów opisał objawy autystycznej psychopatii.

Marzena Szpakowska

SPEKTRUM AUTYZMU \ Zamknięty świat

Genialny samotnik

Dwa filmy: „Rain man” z 1988 r. i „Forrest Gump” z 1994 r. otworzyły wielu osobom oczy na problemy ludzi cierpiących na autyzm i ich bliskich. To znakomite obrazy, które pomimo upływu czasu, rozwoju wiedzy i świadomości społecznej na temat tej choroby oraz powiązanych z nią problemów cieszą się uznaniem kinomanów. Dodam, że scenariusz pierwszego z nich wzorowany był na historii obdarzonego genialną pamięcią Kima Peeki.



Film „Rain man” wzorowany był na historii obdarzonego genialną pamięcią autystyka Kima Peeki | fot. mat. pras./d

nazwą – spektrum zaburzeń autystycznych.

Przyczyny autyzmu

Przyczyny choroby nie zostały do końca rozpoznane. Prawdopodobnie u jego podstaw leżą zmiany w budowie i funkcjonowaniu mózgu. Najczęściej jako przyczyny autyzmu są wymieniane: zmiany genetyczne, wiek – większe ryzyko wystąpienia choroby istnieje u dzieci rodziców po 40. roku życia, zaburzenia metaboliczne (np. nierozpoznana w porę nietolerancja glutenu i kazeiny), urazy okołoporodowe, uszkodzenia centralnego układu nerwowego, wrodzona toksoplazmoza, dziecięce porażenie mózgowe, poważne choroby, a nawet intensywne leczenie przy użyciu antybiotyków w okresie niemowlęcym, alergie i osłabiona odporność. Warto jednak pamiętać, że choć od pewnego czasu dużo się mówi o wpływie rutynowych, pierwszych szczepień przeciwko ospie, odrze, śwince i różyczce na powstanie autyzmu, to nie ma jednak dowodów naukowych, medycznych, które jednoznacznie potwierdziłyby istnienie takiego związku. Przekonanie to wyniknęło prawdopodobnie z faktu, że autyzm

najczęściej diagnozowany jest u dzieci ok. trzyletnich, co zbiega się z wykonaniem wspomnianych wyżej szczepień. Wiadomo natomiast, że rezygnacja ze szczepienia dzieci doprowadziła np. do znacznego zwiększenia liczby zachorowań na tak niebezpieczne choroby jak ospa wietrzna.

Przez długi czas uważano, że przyczyną autyzmu są zachowania rodziców wobec dziecka we wczesnym okresie jego życia, np. odrzucenie noworodka przez matkę czy postępowanie określane jako „zimny wychów”, czyli brak czułości, serdeczności i nawiązywania więzi emocjonalnej z dzieckiem. W związku z tym bardzo długo pokutowało przekonanie, że to matki są odpowiedzialne za powstanie zaburzeń u swoich dzieci. Tymczasem badania wykazały, że brak naturalnych bliskich, emocjonalnych kontaktów dziecka z rodzicami i bliskimi jest objawem, a nie przyczyną autyzmu. Niestety, pogląd ten w niektórych społecznościach pokutuje do dziś.

Niepokojące objawy

Jakie zachowania dziecka powinny zwrócić uwagę rodziców? Wiadomo, że autyzm wiąże się z niepra-

widłową pracą mózgu, która powoduje różne, nienormalne zachowania. Problem polega na tym, że chociaż są niepokojące czy dziwne, to często trudno je odróżnić od zwykłych zachowań. Dzieci dotknięte autyzmem mają skłonność do gwałtownego machania rękami, napadów lęku, histerii lub agresji, często krzyczą lub piszczą, maniacko porządkują swoje zabawki, układając je w proste, równe szeregi, fascynuje je ruch wirowy, nie gaworzą, nie mówią i nie próbują składać słów, ale bezmyślnie powtarzają usłyszane zwroty. Najbardziej niepokojące są objawy wskazujące na brak kontaktu z otoczeniem, z rodziną, rodzicami – dzieci te nie reagują na swoje imię, nie uśmiechają się do ludzi, nie odwracają główki w kierunku głosu, unikają kontaktu wzrokowego. Są bierne, apatyczne, a w przypadku problemów nie szukają pocieszenia u rodziców. Żyją w swoim hermetycznym, zamkniętym świecie.

Ale najbardziej niepokojące są niektóre zachowania tzw. powtarzalne, których rodzice przebywający z dzieckiem na co dzień mogą nie zauważyć, np. chodzenie w kółko na palcach, gwałtowne wy-

machiwanie rękami czy zastyganie w bezruchu.

Sposoby leczenia

Niestety na autyzm nie ma lekarstwa. Stosuje się leki antydepresyjne, stymulanty i neuroleptyki. Najważniejsza w leczeniu dzieci dotkniętych autyzmem jest terapia zachowań i edukacja mająca na celu rozwijanie więzi z rodzicami, przełamanie barier komunikacji z ludźmi i zapewnienie poczucia bezpieczeństwa. Niestety często wyniki leczenia i terapii są krótkotrwałe i nigdy nie wiadomo, czy i kiedy nastąpi wycofanie się chorego do swojego świata. Trzeba też pamiętać, że sytuacja osób dorosłych dotkniętych autyzmem jest bardzo zła, ponieważ przez większość społeczeństwa postrzegani są w najlepszym przypadku jako „nietowarzyscy dziwacy”. Ponieważ mają bardzo małe zdolności adaptacyjne i komunikacyjne, większość z nich nie jest w stanie samodzielnie żyć. Nawet domy opieki nie są w tym przypadku dobrym rozwiązaniem.

Zapamięta wszystko

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt autyzmu – wspomniany już wcześniej zespół sawanta. Prowadzone współcześnie badania pozwoliły stwierdzić, że co najmniej połowa sawantów to osoby autystyczne.

Ludzie dotknięci tym zaburzeniem, pomimo problemów rozwojowych, wyróżniają się doskonałą pamięcią i wybitnymi zdolnościami, zwykle w jednej dziedzinie, najczęściej artystycznej, np. muzyce; wizualnej i motorycznej, ponieważ posiadają niezwykle zdolności manualne; językowej – potrafią zapamiętać ogromną liczbę słów i zagadnień gramatycznych z obcego języka przy całkowitym braku ich zrozumienia; czy w matematyce – np. potrafią wykonywać skomplikowane działania matematyczne. Spośród genialnych sawantów wymienić warto choćby systematyka Daniela Tammeta, który jest dotknięty również zespołem Aspergera. Potrafi wykonywać w pamięci skomplikowane obliczenia oraz wymienić 22 514 cyfr po przecinku w liczbie pi. Dzięki genialnej pamięci wzrokowej bardzo szybko uczy się języków obcych, zna ich 11, a opanowanie jednego z nich – islandzkiego, zajęło mu cztery dni! Stworzył też własny język, który nazywał mänti, od fińskiego słowa „sosna”.



NEWS \ Płyta Jana Pietrzaka „Dziękuję Ci, Polsko” ponownie w sprzedaży! Można ją nabyć na Sklep.gazetapolska.pl i pod nr. tel. 722 111 655. A najbliższa okazja, by usłyszeć Jana Pietrzaka, już 18 października w kawiarni Agere Contra w Warszawie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 20 WRZEŚNIA 2023

KULTURA

19

Łukasz Czarnecki

Jest rok 1947. Europa liże rany po II wojnie światowej, a tymczasem słynny belgijski mistrz dedukcji Herkules Poirot (w tej roli sam reżyser), starzejący się i zgorzkniały, zaszywa się w weneckiej posiadłości i zrywa kontakt ze światem. Na próżno u jego drzwi tłoczą się petenci błagający, by podjął się rozwiązywania nękających ich zagadek kryminalnych – detektyw pozostaje nieugięty, jedynym gościem, którego przyjmuje, jest cukiernik, a nazbyt natarczywi natręci lądują za sprawą jego ochroniarza w weneckim kanale i muszą sobie potem suszyć ubrania. Rutynę Belga zakłóca dopiero wizyta jego przyjaciółki, amerykańskiej pisarki kryminałów – Ariadne Olivier (Tina Fey), która prosi Herkulesa o pomoc w zdemaskowaniu tzw. „bezbożnej pani Reynolds” (Michelle Yeoh) – słynnego medium, które bawi właśnie w Wenecji. Choć pomysł nie wzbudza w emerytowanym detektywie entuzjazmu, daje się wyciągnąć na seans spirytystyczny, podczas którego pani Reynolds ma wywołać ducha tragicznie zmarłej córki słynnej operowej śpiewacz-

KINO \ Hercules Poirot w obronie rozumu

Detektyw i duchy

Do kin zawitały właśnie „Duchy w Wenecji”, trzeci już film o przygodach legendarnego detektywa Herkulesa Poirot, który wyszedł spod ręki Kennetha Branagha. Brytyjczykowi trzeba przyznać jedno: tak jak czuje Szekspira (jest w końcu najwybitniejszym reżyserem szekspirowskim swego pokolenia), tak również w przypadku staroświeckiej historii kryminalnej wymyślonej przez Agatę Christie wychodzi zwycięsko ze starcia z interpretowanym tekstem, nadając mu na ekranie nowe życie.



fot. mat. pras./d

ki – Równy Drake (Kelly Reilly). Jednakże wywoływanie duchów nie skończy się dla uczestników spotkania tak,

jak planowali – spirytystka zostaje bowiem w brutalny sposób zamordowana. Uwięziony w starym, rzekomo

nawiedzonym domu przez uniemożliwiającą żeglugę po Wenecji burzę, Herkules Poirot musi zrobić to, co zwykle

w obliczu zagadki – odkryć, kto z grona jego przypadkowych towarzyszy wysłał panią Reynolds na tamten świat. Tylko jak wielki detektyw ma się skupić na poszukiwaniach winnego, gdy na granicy jego świadomości krążą byty przeczące konsekwentnie wyznawanemu przezeń racjonalizmowi?

Jak widać z powyższego opisu fabuły, „Duchy w Wenecji” są kryminałem bardzo klasycznym w konstrukcji, kompozycja opowiadanej historii jest tak bardzo właściwa dla Agaty Christie, że nawet gdyby na ekranie nie pojawił się Poirot, nie mielibyśmy problemu z odgadnięciem tego, kto był autorem literackiego oryginału. Jednakże Herkules Poirot towarzyszy nam przez cały seans, a co więcej, grający go Branagh daje tej nieco wyświechtanej już postaci nowe życie. Zamiast trzymać się utartych kliszy, Brytyjczyk interpretuje Belga po swojemu, przydając mu realizmu i charyzmy.

Podsumowując, „Duchy w Wenecji” to kawał dobrego kina. Może nie ma tu fajerwerków, wybuchów i cudów na kiju, jest za to klimat i niewymuszona elegancja, z którą zarówno popełnia się zbrodnie, jak i łapie ich sprawców.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11-15

POLSCY CZEMPIONI

16-17

PUBLICYSTYKA

18

SPOŁECZEŃSTWO

19

KULTURA

21

OBRONA NARODOWA

22

PROGRAM TV

23-24

SPORT

PRENUMERATA

Trzy Tytuły Za Trzy Złote 3zł



*pierwszy miesiąc za 3 pln, następnie 25 pln miesięcznie przy zamówieniu rocznej prenumeraty elektronicznej.

Rok prenumeraty to: **248** wydań Gazety Polskiej Codziennie, **52** wydania Gazety Polskiej oraz **10** wydań Nowego Państwa.

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Zamów na
prenumerata.swsmedia.pl





KOLEJNE FA-50 W POLSCE

SPRZĘT WOJSKOWY \ W tym tygodniu do Polski trafiły piąty i szósty z zamówionych w Korei Południowej samolotów szkolno-bojowych FA-50. Docelowo Siły Powietrzne do roku 2028 będą dysponowały 48 lekkimi maszynami bojowymi z rodziny FA-50.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 20 WRZEŚNIA 2023

21



W ramach Route 604 na drogowym odcinku lotniskowym zadania lotnicze realizować będą m.in. myśliwce F-16 | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WIELBARK \ Polskie lotnictwo będzie startować z dróg publicznych

Ćwiczenia Route 604 wyzwaniem dla Sił Powietrznych

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że już w dniach 25–29 września 2023 r. na drodze wojewódzkiej nr 604 pomiędzy miejscowościami Ruskowo a Przeździek Wielki odbędą się wojskowe ćwiczenia Route 604 Wielbark m.in. z udziałem pilotów myśliwców MiG-29 i F-16, a także samolotów transportowych C-130 i C-295.

Paweł Kryszczak

Route 604 Wielbark to pierwsze od 20 lat ćwiczenie na tzw. drogowym odcinku lotniskowym. W czasie wojny mogą się zdarzyć sytuacje, w których lotnictwo nie będzie mogło korzystać z baz lotniczych i będzie startować oraz lądować na odcinkach dróg publicznych, które zostały wcześniej odpowiednio przystosowane do tego typu zadań. Na obu końcach drogi startowej znajdują się poszerzenia – miejsca postoju samolotów, MPS, na których w sytuacjach awaryjnych można prowadzić obsługę samolotów (tankowanie, ładowanie amunicji). Mogą być także awaryjnie użyte przez samoloty cywilne. Ukraińskie Siły Powietrzne, operując m.in.

na myśliwcach MiG-29, wielokrotnie musiały prowadzić przebazowania i operować z zapasowych lotnisk, które

szkoleniem lotniczym i mają na celu przeciwiczenie procedur lądowania i startu wojskowych statków powietrz-

**\\ Jak informuje Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, ćwiczenia Rute 604 są szkoleniem lotniczym i mają na celu przeciwiczenie procedur lądowania i startu wojskowych statków powietrznych na drodze publicznej, aby w razie sytuacji kryzysowej umożliwić lotnictwu operowanie nawet po zniszczeniu macierzystej bazy. **

rymi były DOL (drogowy odcinek lotniskowy).

W Polsce znajduje się ponad 20 takich lokalizacji. Jak informuje Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DG RSZ), ćwiczenia Route 604 są

nych na drodze publicznej, aby w razie sytuacji kryzysowej umożliwić lotnictwu operowanie nawet po zniszczeniu macierzystej bazy.

Na DOL zadania lotnicze realizować będą samoloty

z 1. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego MiG-29 i Su-22, myśliwce F-16 z 2 skrzydła Lotnictwa Taktycznego, samoloty transportowe C-130, C-295 i M-28 z 3. skrzydła Lotnictwa Transportowego /3rd Airlift Wing, a także samoloty szkolno-treningowe M-346 z 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego. Zadania realizować będą nie tylko piloci, ale także niezbędny do zabezpieczenia samolotów personel służby inżynieryjno-lotniczej, wojskowa straż pożarna, logistycy, JTAC, a także Wojska Obrony Terytorialnej i Zandarmeria Wojskowa.

Jak zauważa DG RSZ, od 18 września do 3 października 2023 r. w związku z wojskowymi ćwiczeniami pod kryptonimem Route 604, odcinek drogi wojewódzkiej nr 604 o długości ok. 3 km pomiędzy miejscowościami Ru-

skowo i Przeździek Wielki (odcinek drogi Nidzica i Wielbark) w województwie warmińsko-mazurskim będzie całkowicie zamknięty dla ruchu. Dojazd do miejscowości na odcinku zamkniętej drogi będzie możliwy zarówno od strony Nidzicy, jak i od strony Wielbarka.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11-15 POLSCY CZEMPIONI

16-17 PUBLICYSTYKA

18 SPOŁECZEŃSTWO

19 KULTURA

21 OBRONA NARODOWA

22 PROGRAM TV

23-24 SPORT



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1		TVP 2		TVN		POLSAT		REPUBLIKA		TRWAM	
08:00 Wiadomości		06:55 Rodzinka.pl (237) - serial		06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		06:00 Nowy dzień		07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry		08:00 Informacje dnia	
08:10 Kwadrans polityczny		07:30 Pytanie na śniadanie		07:45 Dzień dobry TVN		08:40 Małanowski i partnerzy (381) - serial		07:35 Polska na dzień dobry		08:15 Polski punkt widzenia	
08:25 Informacje kulturalne		10:35 Panorama		11:55 Ukryta prawda (1535) - serial		09:10 Małanowski i partnerzy (382) - serial		10:00 W punkt		08:35 Każdy maluch to potrafi	
08:40 Ranczo (30) - serial		10:45 Pytanie na śniadanie		13:00 Ukryta prawda (1345) - serial		09:40 Sekrety rodziny (209) - serial		11:10 Dzień z Republiką		08:50 Słowo życia	
09:40 Komisarz Alex (70) - serial		11:15 Zaginione - odnalezione		14:05 Detektywi (7) - serial		10:40 Dlaczego ja? (1180) - serial		15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego		09:00 Niemy świadek historii. Puszcza Rudnicka	
10:40 Ojciec Mateusz (196) - serial		11:50 Barwy szczęścia (2842) - serial		15:10 Ten moment (42) - serial		11:40 Gliniarze (573) - serial		15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform.		09:30 Sanktuaria polskie	
11:25 Korona królów. Jagiellonowie (75) - serial		12:30 Koło fortuny - teleturniej		15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.		12:50 Wydarzenia		16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.		10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka	
12:00 Wiadomości		13:15 Akacyjowa 38 (179) - serial		16:50 Detektywi (9) - serial		13:20 Interwencja - magazyn reporterów		16:15 Republika po południu - popołud. serwis inform.		11:00 Marianie w Kazachstanie	
12:10 Agrobiznes		14:05 Va banque - teleturniej		17:55 Ukryta prawda (1536) - serial		13:40 Trudne sprawy (1204) - serial		17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.		11:25 Jestem mamą	
12:35 Agropogoda		14:35 Na sygnale (197) - serial		19:00 Fakty		14:40 Dlaczego ja? (1250) - serial		17:15 Wolne głosy		11:40 Prosto o gospodarce	
12:50 Natura w Jedyńce		15:05 Krok od nieba (18) - serial		19:35 Sport		15:50 Wydarzenia		17:55 Wolne głosy		12:00 Anioł Pański	
14:00 Złoty chłopak (18) - serial		16:00 Koło fortuny - teleturniej		19:45 Pogoda		16:10 Pogoda		18:15 Ekonomia raport - flash		12:03 Informacje dnia	
15:00 Wiadomości		16:35 Familiada - teleturniej		20:15 Na Wspólnej (3692) - serial		16:15 Interwencja - magazyn reporterów		18:25 Dziennikarski poker		12:20 Droga pięknego życia	
15:10 Pogoda		17:15 Zakazany owoc (306) - serial		20:55 Milionerzy - telet.		17:00 Gliniarze (835) - serial		19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego		12:45 Granica - dok.	
15:20 Alarm!		18:00 Panorama		21:35 Totalne remonty Szczęśliwej - pr. rozryw.		18:00 Pierwsza miłość (3653) - serial		19:35 Sport w Republice		13:30 Msza święta z Jasnej Góry	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej		18:20 Va banque - teleturniej		22:40 Kong: Wyspa Czaszki - film przygodowy, Chiny/USA 2017.		18:50 Wydarzenia		19:40 Prognoza pogody		14:30 Rodzina Połanieckich	
16:05 Dziedzictwo (114) - serial		18:45 Akacyjowa 38 (183) - serial		21:05 Temptation Island		19:25 Gość „Wydarzeń”		19:45 Referendum		15:50 Ma się rozumieć	
17:00 Teleexpress		19:35 Barwy szczęścia (2842) - serial		22:10 Polska - reality show		19:45 Sport		20:00 W punkt		16:10 Na zdrowie	
17:15 Pogoda		20:10 Barwy szczęścia (2843) - serial		22:40 Kong: Wyspa Czaszki - film przygodowy, Chiny/USA 2017.		20:05 The Real Housewives. Żony Warszawy - reality show		20:45 Pilnujmy Polski!		16:30 Generał Fieldorf „Nil”	
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.		20:55 Na dobre i na złe (890) - serial		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		21:15 Mówi się...		17:00 Po stronie prawdy	
17:55 Klan (4187) - serial		21:55 Na sygnale (472) - serial		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		22:00 Referendum		17:55 Kartka z kalendarza	
18:25 Leśniczówka (742) - serial		22:35 Echo serca (3) - serial		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		22:15 Konflikty po II wojnie światowej		18:00 Anioł Pański	
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej		23:35 Piosenka dla Mii - melodramat, Niemcy 2019		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		22:35 Ekonomia raport		18:05 Informacje dnia	
19:30 Wiadomości		01:20 Bolivar (41) - serial		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		23:00 Dziś - serwis informacyjny		18:15 Rozmowy niedokończone	
20:00 Pogoda		02:20 Wielka alienacja - film dokumentalny, Wielka Brytania 2019		21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		00:25 Ekonomia raport - flash		19:30 Opowieści z Księgi Cnót	
20:15 Alarm!				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		00:30 Ekonomia raport		20:00 Informacje dnia	
20:30 Korona królów. Jagiellonowie (76) - serial				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		00:55 Poland Daily - Culture		20:20 Różaniec	
21:10 Tu mówi Polska - pr. publ.				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		01:05 Poland Daily - Travel		20:50 Myśląc Ojczyzna	
22:20 Skok stulecia - film sens., USA 2018				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island		01:25 Dokument w Republice		21:00 Apel Jasnogórski	
00:50 Pisklaki - film dok., Polska 2022				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island				21:20 Informacje dnia	
02:20 Tajemnice rodu Valentów (37) - serial				21:05 Temptation Island		21:05 Temptation Island				21:40 Polski punkt widzenia	

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

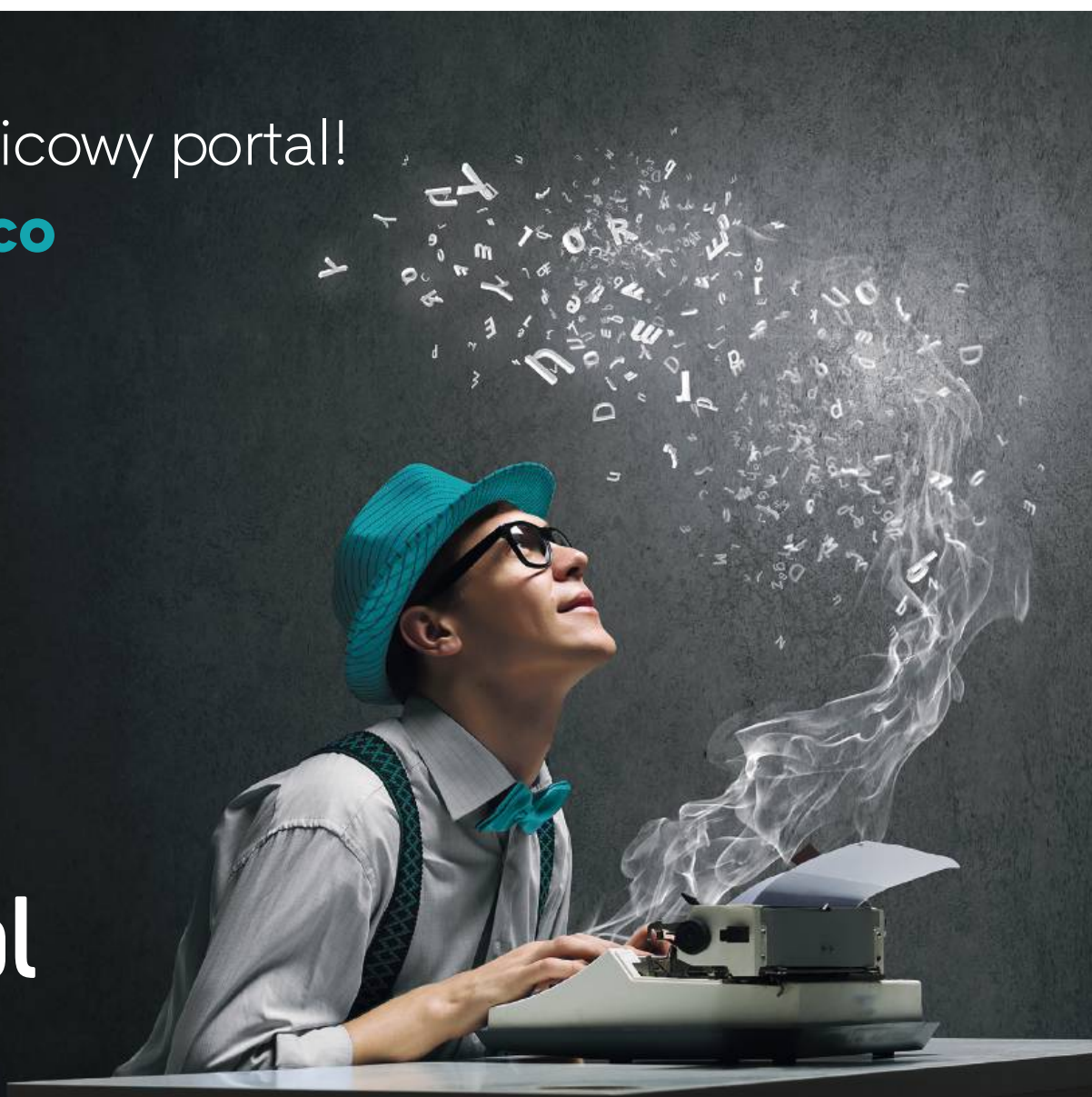
Zapraszamy do współpracy!

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



Krzysztof Oliwa

Bezkrólowie panuje w drużynie narodowej od 13 września, kiedy za porozumieniem stron – po niespełna dziewięciu miesiącach pracy – rozwiązano kontrakt z Fernando Santosem. Portugalczyk zostawił kadrę na czwartym miejscu w grupie eliminacji mistrzostw Europy i awans do przyszłorocznego turnieju w Niemczech to będzie pierwsze i najpilniejsze zadanie jego następcy.

Pierwszy o dacie 20 września jako terminie wyboru nowego szkoleniowca kadry wspomniął sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski, informując o rozstaniu z Santosem. – 20 września, na kiedy zaplanowany jest zarząd PZPN, to realny i rozsądny termin zakończenia poszukiwań nowego selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski – przekazał Wachowski, jednocześnie zastrzegając, że nie chce być „zakładnikiem deklaracji i dat”.

Szef związku błyskawicznie zabrał się do pracy, bo czasu tym razem było bardzo mało. Do 24 września muszą bowiem trafić do klubów wstępne powołania dla piłkarzy na październikowe zgrupowanie i kolejne spotkania eliminacji Euro 2024. A że i grono kandydatów było znacznie węższe niż choćby zimą, gdy Kulesza wybierał następcę Czesława Michniewicza, to rozmowy potoczyły się szybko. „Zakończyły się rozmowy z kandydatami na selekcjonera. Czas na wybór” – oznajmił w mediach społecznościowych Kulesza w sobotę.

Media i eksperci już wcześniej byli zgodni, że selekcjoner z wielu rozmaitych powodów zostanie wybrany z duetu Marek Papszun – Michał Probiez, choć w spekulacjach pojawiło się też nazwisko pracującego w Górniku Zabrze Jana Urbana. O byłym reprezentacyjnym piłkarzu napo-

PIŁKA NOŻNA \ Dziś PZPN ogłosi nazwisko selekcjonera

Na kogo postawi Kulesza?

Dziś o godz. 12 w hotelu DoubleTree by Hilton w Warszawie odbędzie się prezentacja nowego selekcjonera reprezentacji Polski – poinformował PZPN. Tym samym potwierdziły się wcześniejsze założenia i spekulacje, że tego dnia związek ogłosi nazwisko następcy zwolnionego 13 września Fernando Santosa. Kto będzie następcą Portugalczyka? Cezary Kulesza nie chce puścić pary z ust, ale wszystko wskazuje na to, że posadę selekcjonera obejmie Michał Probiez albo Marek Papszun.



Eksperti już wcześniej byli zgodni, że selekcjoner z wielu powodów zostanie wybrany z duetu Marek Papszun i Michał Probiez | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (2)

mnął też w wypowiedzi dla TVP Sport wiceprezes PZPN ds. zagranicznych Mieczysław Golba i dodał, że jego zdaniem to właśnie między nim a Probiezem powinna nastąpić decydująca rozgrywka. – Nie ma takiego tematu jak Urban w reprezentacji. W Górniku nikt nic o tym nie wie. Zimą, gdy wybór padł na Santosa, takie rozmowy były, ale teraz nie – dowiedziała się we wtorek PAP w zażrańskim klubie.

Obaj główni kandydaci na selekcjonera mają wady i zalety, atuty w tej rywalizacji, ale są i rzeczy, których brakuje im w szkoleniowym CV. Pochodzący ze Śląska Probiez, który w niedzielę skończy 51 lat, był lepszym

piłkarzem, a dwa lata młodszy Papszun, mimo krótszego doświadczenia, może się pochwalić większymi sukcesami szkoleniowymi i świętował je w ostatnim czasie. Ma też wykształcenie pedagogiczne, co w obecnej sytuacji kadry narodowej może okazać się przydatne.

Nieoczywistym atutem Papszuna może być znajomość i owocna współpraca w Rakowie Częstochowa z Wojciechem Cyganem. Obecny szef rady nadzorczej tego klubu jest od początku kadencji Kuleszy w PZPN wiceprezesem związku ds. piłkarstwa profesjonalnego. Z kolei Probiez długo i dobrze zna się z szefem piłkar-

skiej centrali, bo to Kulesza dwukrotnie zatrudniał go w Jagiellonii Białystok, której wtedy szefował. Z kolei przed rokiem dał mu też szansę w związku i powierzył prowadzenie młodzieżówki, więc przetarcie w roli selekcjonera były uznany ligowiec już ma.

Najbliższe mecze w kwalifikacjach ME czekają Białogoczyńscy 12 i 15 października z Wyspami Owczymi w Thorshavn oraz Mołdawia w Warszawie. Zgrupowanie rozpocznie się 9 października. W pięciu występach eliminacyjnych pod wodzą Santosa Polacy wywalczyli ledwie sześć punktów i są na czwartej pozycji

w grupie E, za Albanią (10), Czechami (8) i Mołdawią (8). Tak złego bilansu w jakichkolwiek kwalifikacjach nie mieli od 10 lat, a trzy wyjazdowe pojedynki o punkty przegrali poprzednio w latach 2008–2009 u schyłku kadencji Leo Beenhakera.

W przypadku niewywalczenia awansu do przyszłorocznego turnieju w Niemczech dzięki zajęciu jednego z dwóch czołowych miejsc w grupie, a wciąż jest to możliwe, choć zależy już nie tylko od Polaków, zapewne w marcu 2024 r. Polacy wystąpią w barażach. Zakwalifikują się do nich dzięki wysokim notowaniom w ostatniej edycji Ligi Narodów.

Bunt w Hiszpanii

PIŁKA NOŻNA \ W kobiecej reprezentacji Hiszpanii piłki nożnej wybuchł bunt zawodniczek przed pierwszym, zaplanowanym na piątek, meczem Ligi Narodów ze Szwecją. To pierwsze spotkanie Hiszpanek od czasu wygrania przez nie w sierpniu mistrzostw świata.

Do wtorkowego popołudnia na zgrupowanie w Madrycie dotarło zaledwie sześć zawodniczek z 23 powołanych przez trenerkę Montse Tome. Wprawdzie Hiszpańska Federacja Piłki Nożnej (RFEF) podała, że część piłkarek ma pojawić

się dopiero przed wylotem w Walencji, gdzie odbędą się treningi przed podróżą do Szwecji, ale – jak podają madryckie media – duża grupa piłkarek zbuntowała się i odmówiła gry w zespole narodowym. Stołeczny dziennik „El País” twier-

dzi, że jest ich co najmniej piętnaście.

W piątkowym dokumencie, podpisanym przez 39 zawodniczek, w tym 21 uczestniczek sierpniowych MŚ w Australii i Nowej Zelandii, piłkarki zażądały od RFEF reform

w strukturach piłkarskiej federacji Hiszpanii. Wśród postulowanych zmian są m.in. dymisja tymczasowego prezesa RFEF Pedro Rochy, restrukturyzacja gabinetu szefa federacji oraz zmiany organizacyjne w hiszpańskiej kobiecej piłce nożnej.

W piśmie skierowanym do federacji zawodniczki domagają się też zwolnienia ze stanowisk osób, które „prezentowały, ukrywały, pochwały lub podżegały do postaw naruszających godność kobiet”. „Jesteśmy głęboko przekonane, że po-

trzebne są zdecydowane zmiany na stanowiskach kierowniczych” – napisały hiszpańskie zawodniczki.

Protest piłkarek ma związek z aferą, jaka wybuchła w sierpniu po ceremonii wręczenia medali na mundialu kobiet, podczas której ówczesny prezes hiszpańskiej federacji Luis Rubiales pocałował w usta zawodniczkę kadry Jennifer Hermoso. We wrześniu pod naciskiem opinii publicznej działacz zrezygnował ze stanowiska.

.....
(krol)

PIŁKA NOŻNA \ Rekordowa pula nagród

Gigantyczna kasa od UEFA

Kluby uczestniczące w tym sezonie w Lidze Mistrzów, Lidze Europy, Lidze Konferencji oraz Superpucharze UEFA otrzymają od Europejskiej Unii Piłkarskiej łącznie ok. 2,7 mld euro. Polskie zespoły zarobiły już ponad 14 mln euro, a przed Rakowem Częstochowa i Legią Warszawa szansa na więcej.

Krzysztof Oliwa

Tradycyjnie zdecydowanie największe pieniądze są do zgarnięcia w Champions League. Licząc łącznie z budżetem na Superpuchar UEFA – bo tak to robi europejska centrala – na te rozgrywki przeznaczone zostanie 2,03 mld euro. Do uczestników Ligi Europy, w tym Rakowa, trafi łącznie 465 mln euro, a do ekip grających w Lidze Konferencji, w tym Legii Warszawa – 235 mln.

W rzeczywistości będą to kwoty nieco mniejsze, bo z całego budżetu na rozgrywki UEFA w tym sezonie 97,6 mln euro zostanie przeznaczone na pokrycie strat klubów z okresu pandemii COVID-19 (sezony 2019/20 i 2020/21). Wszystkie dane podane przez UEFA dotyczą kwot sprzed odjęcia tych prawie 100 mln euro.

Raków, jako zespół pokonany decydującej rundy eliminacji Ligi Mistrzów (przegrał dwumecz z FC Kopenhaga – 0:1 i 1:1), otrzyma za udział w tej fazie 5 mln euro. Do tego na konto mistrza



Raków, jako zespół pokonany decydującej rundy eliminacji Ligi Mistrzów, otrzyma za udział w tej fazie 5 mln euro

fot. Gonzales Photo/Tobias Jorgensen/imagosport/Forum

Polski trafi 3,63 mln euro za awans do fazy grupowej Ligi Europy. Łącznie ze 132 tys. (najniższa możliwa kwota) z tytułu współczynnika za wyniki osiągnięte na europejskiej arenie w ostatnich 10 latach ekipa spod Jasnej Góry w tym sezonie zarobiła już 8,76 mln euro, czyli o 500 tys. więcej niż Lech Poznań w poprzednim sezonie, kiedy dotarł do ćwierćfinału Ligi Kon-

ferencji. W fazie grupowej każde zwycięstwo wyceniono na 630 tys. euro, a remis – na 210 tys. Kluby, które zajmą pierwsze miejsce w grupie, otrzymają 1,1 mln euro, a te z drugiej pozycji dostaną połowę tej kwoty. Dodatkowe środki wypłacone zostaną za awans do baraży o 1/8 finału (500 tys. euro), 1/8 finału (1,2 mln), ćwierćfinału (1,8 mln), półfinału (2,8 mln)

i finału (4,6 mln). Triumfator LE otrzyma kolejne 4 mln. Do klubów trafią też środki z puli 139,5 mln euro za prawa marketingowe i telewizyjne, podzielone m.in. ze względu na fazę rozgrywek i liczbę drużyn z danego kraju.

Podobnie zaprojektowany jest schemat wypłat dla klubów rywalizujących w Lidze Konferencji. Legia i inni otrzymają: 2,94 mln eu-

ro za awans do fazy grupowej, 500 tys. za każde zwycięstwo i 166 tys. za remis, 650 tys. za pierwsze i 325 tys. za drugie miejsce w grupie, 300 tys. za awans do baraży o 1/8 finału, 600 tys. za awans do 1/8 finału, milion euro za ćwierćfinał, dwa miliony za półfinał i trzy miliony za finał. Triumfator LK otrzyma kolejne dwa miliony euro.

W tych rozgrywkach łączna kwota z tytułu praw marketingowych i telewizyjnych to 23,5 mln euro, a za pozycję w rankingu 10-letnim można otrzymać od 44,5 tys. do 1,42 mln euro. Legia zarobiła w tym sezonie już 4,06 mln euro, z czego 756,5 tys. to bonus za dokonania pucharowe w minionej dekadzie.

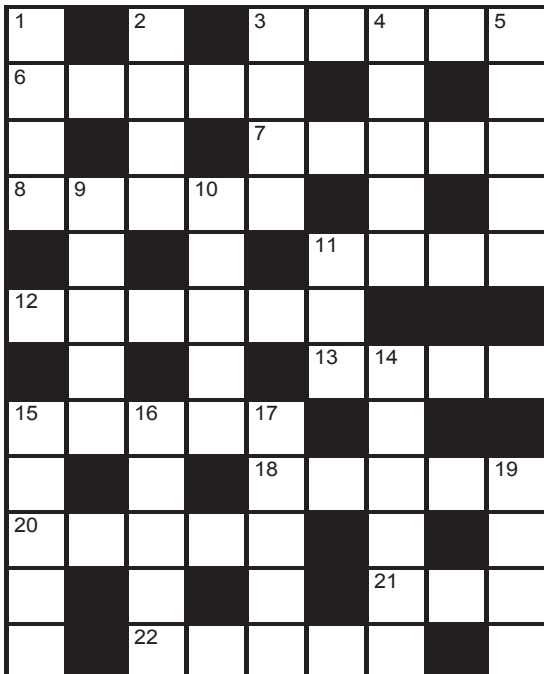
Dodatkowe środki otrzymają zespoły, które odpadną w kwalifikacjach Ligi Konferencji, np. wyeliminowane w trzeciej rundzie ekipy Lecha Poznań i Pogoni Szczecin dostaną po 550 tys. euro, a łącznie z 200 tys. za udział (po 100 tys. za każdy etap) na konto obu klubów trafi po 750 tys. euro. Raków w startującej w czwartek fazie grupowej LE zagra z Atalantą Bergamo, Sportingiem Lizbona oraz Sturmem Graz i tylko ostatnie miejsce w tabeli eliminuje go z dalszej rywalizacji w europejskich pucharach. Natomiast Legia w LK trafiła do grupy E z AZ Alkmaar, Aston Villą, a także Zrinjskim Mostar i żeby wiosną kontynuować zmagania, musi być w czołowej dwójce.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- szal z futra
- cenzurka wyrobu
- szczyt blisko Kuźnic
- cieszy maklerów
- nie pion, nie poziom
- policjant z gwiazdą
- ze studnią artezyjską
- jest nim milczenie
- alkoholowe odurzenie
- szewska szpilka
- freudowska jaźń
- 9-osobowy zespół

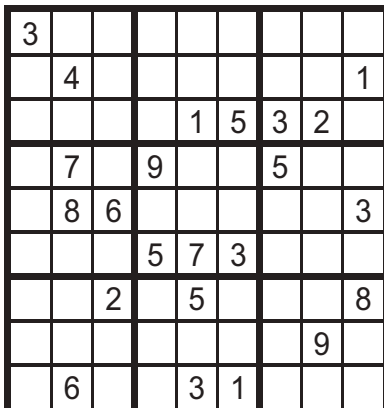
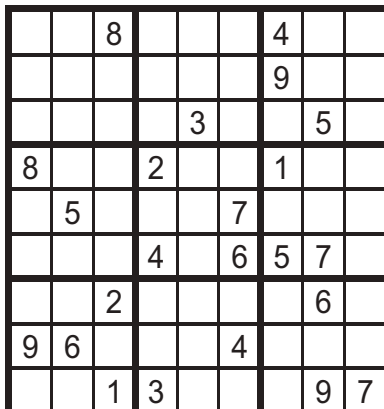
- lata nad Ziemią
- magiczny przedmiot
- choroba oczu, katarakta
- myśliwy z Syriuszem
- huragan, nawałnica
- sejmik ptaków



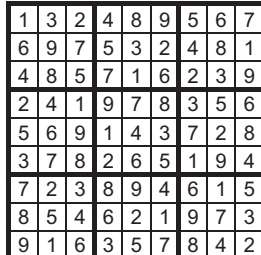
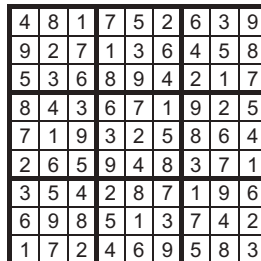
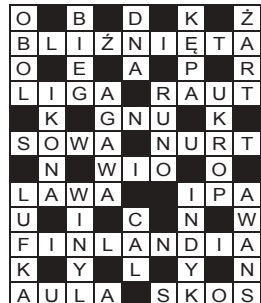
PIONOWO

- wieńczy dom
- linijka wiersza
- sycylijski wulkan
- trawa jak pasożyt
- góry w Maroku
- ptak z godła
- lisia cecha

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
20/09/2023gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl


**Gazeta
Polska**
codziennie

NASZ TEMAT KOMUNIKACJA W WARSZAWIE

MZA będzie wypożyczać kierowców?



MZA potwierdza, że bada rynek firm outsourcingowych, ale chodzi o polskich kierowców autobusów | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Czy w Warszawie, tak jak w Poznaniu, autobusami komunikacji miejskiej będą kierować np. Hindusi? Tego obawiają się kierowcy Miejskich Zakładów Autobusowych, którzy zaalarmowali nas, że MZA chce wypożyczać kierowców z firmy zewnętrznej. MZA uspokaja, że bada rynek firm zajmujących się outsourcingiem kierowców, ale chodzi im o polskich pracowników. – Outsourcing kierowców to w ogóle nie jest dobre rozwiązanie dla pasażerów – mówią nasi rozmówcy w MZA.

Jarosław Molga

Grupa kierowców Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie zwróciła się do „Dodatku” o wyjaśnienie tego, na ile prawdziwe są informacje, które pojawiły się w ich firmie. Mianowicie według nich MZA zamierza uzupełniać niedobory kadry, korzystając z zewnętrznej firmy zatrudniającej kierowców i używającej ich w outsourcingu. W takim modelu mechanizm polega na tym, że firma zewnętrzna zatrudnia i rozlicza kierowców, a MZA korzysta z nich jak z usługi. – Żeby to się opłacało obu stronom, warunki zatrudnienia takich kierowców muszą być gorsze od tych na rynku, a to oznacza sięgnięcie po obcokrajowców, np. Hindusów, jak to miało miejsce w Poznaniu czy Bydgoszczy – alarmowali kierowcy w rozmowach z „Dodatkim”.

MZA potwierdza, że bada rynek firm outsourcingowych, ale chodzi o polskich pracowników. – Braki kierowców są częścią zjawiska panującego obecnie nie tylko w Warszawie, ale całej Polsce i za granicą. Do niedawna mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem, że nabór nowych kierowców nie równoważył liczby odejść (zwłaszcza na emeryturę). W ostatnim miesiącu udało nam się przywrócić równowagę pomiędzy odejściami a naborem. Miały na to wpływ liczne działania podejmowane przez zarząd: wzrost zarobków o 1600 zł w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, wprowadzenie nagrody motywacyjnej, wprowadzenie programu poleceń dla członków załogi, pełne finansowanie kursów na prawo jazdy, wreszcie zapewnienie lokum dla pracowników spoza Warszawy. Nieustannie prowadzimy też kampanie rekrutacyjne. Badamy również rynek

firm zajmujących się outsourcingiem polskich pracowników. Żadne umowy nie zostały jeszcze podpisane. Naszym celem jest realizacja wszystkich zadań zleczanych przez Zarząd Transportu Miejskiego – mówi „Dodatkowi” rzecznik MZA Adam Stawicki.

Kierowców to jednak nie uspokaja. Ich zdaniem prędzej czy później taka firma zewnętrzna sięgnie po tanich pracowników, a więc spoza Polski. I przytaczają przykład Bydgoszczy, gdzie Mobilis (ta firma obsługuje także stołeczne linie) negocjował z agencjami pracy tymczasowej zatrudnianie Hindusów. Kilka lat temu Hindusi zasiedli już za kierownicami poznańskich autobusów. – Traktowanie kierowców jak usługi do wypożyczenia psuje rynek i jest złe nie tylko dla kierowców, ale także dla pasażerów – mówią nasi rozmówcy.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Wikipedia/d

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

20 września 1944 r.

Odcięci, dziesiątkowani obrońcy Przyczółka Czerniakowskiego odparają ataki nieprzyjaciela. Trwają zacięte walki o poszczególne domy przy Wilanowskiej, Idzikowskiego i Solcu. Na Żoliborzu nocą z 19 na 20 września przeprawia się kolejna grupa żołnierzy 6 Pułku Piechoty, wzmacniając uchwyczony przyczółek na Kępie Potockiej. Dopiero tego dnia dowódca Żoliborza, ppłk Mieczysław Niedzielski „Żywićiel”, dowiaduje się o obecności żołnierzy 6 PP na lewym brzegu Wisły. Komendant Główny AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydaje rozkaz przeorganizowania oddziałów powstańczych Armii Krajowej w regularne oddziały Wojska Polskiego. Utworzony zostaje Warszawski Korpus AK pod dowództwem gen. bryg. Antoniego Chruściela „Montera”. Jego zastępcą zostaje płk Karol

Ziemski „Wachnowski”. W skład Korpusu wchodzi trzy dywizje piechoty: 8 DP im. Romualda Traugutta, złożona z oddziałów walczących na Żoliborzu i w Puszczy Kampinoskiej – p.o. dowódcy ppłk „Żywićiel”; 10 DP im. Macieja Rataja, złożona z oddziałów walczących na Mokotowie – p.o. dowódcy ppłk Józef Rokicki „Karol”; 28 DP im. Stefana Okrzei, złożona z oddziałów walczących w Śródmieściu – dowódca płk Franciszek E. Pfeiffer „Radwan”. Poszczególne pułki zachowują numerację z roku 1939. Ponadto, dla podtrzymania tradycji powstańczej, oddziały zachowują dotychczas używane nazwy. Komenda Główna i Komenda Okręgu AK ujawniają nazwiska oficerów. Następnego dnia publikuje je prasa powstańcza.

(oprac. jm)



POŻAR HURTOWNI FAJERWERKÓW

KOBYŁKA \ Wczoraj przez wiele godzin trwała akcja gaszenia pożaru w hurtowni fajerwerków. W trakcie walki z ogniem budynek zaczął się rozpadać. Strażacy musieli gasić ogień z dystansu. Po ugaszeniu pożaru na pogorzelisku pojawili się eksperci mający zbadać, co było przyczyną pożaru. Według wstępnych ustaleń był to albo wybuch gazu, albo zapłon składowanych fajerwerków.

foto: Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Sielanka znika za ogrodzeniem

Ogródek pod oknami, wystrzyżony trawnik i stół z ławami, przy którym w letnim sezonie można przyjemnie spędzać czas. Tak wygląda obecnie plac bezpośrednio otaczający wpisany do rejestru zabytków dom kolejowy przy ul. Kijowskiej 8 na warszawskiej Pradze. Tuż za ogrodzeniem zaczynają się jednak zdegradowana przestrzeń i towarzyszące jej przejawy społecznej patologii. „Żyjemy jak w oblężonej twierdzy” – mówi jeden z lokatorów. Czy zabytek powinien być wyspą w takim otoczeniu?

Janusz Sujecki

Parterowy dom o elewacjach licowanych czerwoną cegłą powstał w latach 90. XIX stulecia jako budynek pomocniczy Dworca Kolei Warszawsko-Terespolskiej. Początkowo pełnił funkcje administracyjno-biurowe. Świadczy o tym m.in. brak piwnic. Domy mieszkalne dla kolejarzy bywały zwykle podpiwniczone.

Zapewne zaraz po roku 1926, gdy utworzono PKP, dom adaptowany został do funkcji mieszkalnej. Świadectwem takiego przekształcenia jest zachowany w jednym z lokali piec z ozdobnymi drzwiczkami wykonanymi w okresie międzywojennym przez firmę S. Kronenblum z Końskich oraz drzwiczki paleniska z napisem: Pławacz P.K.P. Końskie.

W okresie II wojny światowej budynek został nieznacznie uszkodzony. Zagrożenie likwidacją pojawiło się w związku z planami przeprowadzenia jezdni Trasy Świętokrzyskiej. W kwietniu 2017 r. stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy skierowało do Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych wniosek o korektę przebiegu trasy dającą możliwość ocalenia budynku. Już w czerwcu korekta taka została dokonana, a w kwietniu 2018 r. dom znalazł się w rejestrze zabytków. Nieco wcześniej kilku najemców wykupiło swoje lokale i założyło Wspólnotę Mieszkaniową Kijowska 8 w Warszawie.

Po kilku latach pierwsze efekty starań i pracy właścicieli są już widoczne. Wyremontowane kominy, uzyskanie zgody na przyłączenie gazu w 2024 r. i uporządkowany oraz dobrze

\\ Mieszkańcy z nadzieją powitali wykonaną latem br. rozbiórkę opustoszałych pawilonów wzdłuż ul. Mackiewicza, nie rozwiązało to jednak wszystkich problemów. \\

zagospodarowany plac otaczający zabytkowy obiekt. Sielanka kończy się niestety tuż za ogrodzeniem. Mieszkańcy budynku z nadzieją powitali wykonaną latem br. rozbiórkę opustoszałych pawilonów, wypełniających przestrzeń wzdłuż ul. Mackiewicza. Przez wiele lat były one miejscem bytowania społecznego marginesu.

Rozbiórka i splantowanie terenu nie rozwiązało jednak całkowicie problemu. Grupki agresywnych alkoholików nadal widoczne są nie tylko u zbiegu ul. Mackiewicza z Targową. Najwyraźniej wciąż traktują pustą już, dość rozległy teren jak swoją własność.

Od strony Dworca Wschodniego tuż pod siatką ogrodzenia Kijowskiej 8 systematycznie pojawiają się młodzi ludzie pijący alkohol, przesiadujący tam godzinami i zakłócający spokój. „Straż Miejska i policja mają jakiś problem z usunięciem tego towarzystwa. Najgorzej jest w nocy – często nie można zasnąć” – denerwuje się jeden z mieszkańców domu. Można jedynie dodać, że takie otoczenie jest nie tylko uciążliwe. W pewnym momencie może stanowić zagrożenie zarówno dla lokatorów Kijowskiej 8, jak i dla samego zabytku.



LEGIONOWO



foto: Filip Białecki/Gazeta Polska

Parkowanie działa, wojewoda czeka na dokumenty

W Legionowie od poniedziałku działa już płatne parkowanie w okolicach dworca. Płacić muszą kierowcy, którzy nie są mieszkańcami Legionowa. Ci, którzy są, a chcą uniknąć opłat, muszą zgłosić swój pojazd do bazy danych ratusza. Przeciwnie takiemu rozwiązaniu protestują mieszkańcy okolicznych gmin, którzy do Legionowa dojeżdżają do pracy. Wójt sąsiedniej gminy Wieliszew zwrócił się do wojewody, by ten zbadał, czy wprowadzone regulacje dotyczące parkowania są zgodne z prawem. Jak poinformowała nas rzeczniczka wojewody mazo-

wieckiego Dagmara Zalewska, wojewoda Tobiasz Bocheński bada sprawę, ale do dziś nie otrzymał od władz Legionowa pełnej dokumentacji koniecznej do zweryfikowania decyzji o wprowadzeniu płatnego parkowania. Na razie więc trzeba płacić. Pierwsze 30 minut parkowania jest bezpłatne, konieczne jest jednak pobranie biletu parkingowego (tak jak przy galeriach handlowych). Od 31. minuty trzeba zapłacić 5 zł na dobę. Kara za nieuiszczenie opłaty za parkowanie wynosi 95 zł.

.....
(jm)

KOMUNIKACJA W WARSZAWIE

MZA będzie wypożyczać kierowców?

Czy w Warszawie, tak jak w Poznaniu, autobusami komunikacji miejskiej będą kierować np. Hindusi? Tego obawiają się kierowcy Miejskich Zakładów Autobusowych, którzy zaalarmowali nas, że MZA chce wypożyczać kierowców z firmy zewnętrznej. MZA uspokaja, że bada rynek firm zajmujących się outsourcingiem kierowców, ale chodzi im o polskich pracowników. – Outsourcing kierowców to nie jest dobre rozwiązanie ani dla kierowców, ani dla pasażerów – mówią nasi rozmówcy w MZA.

Problemy z kierowcami autobusów, co potwierdził nam rzeczniczka MZA, mają firmy przewoźowe w całej Polsce. Przytaczamy wyżej przykład Bydgoszczy i próby sięgnięcia po Hindusów spełzły na niczym, ponieważ władze Bydgoszczy ograniczyły liczbę kursów. W Warszawie działa kilka firm przewoźowych obsługujących komunikację (m.in. MZA, Mobilis, Arriva, PKS Grodzisk Mazo-

wiecki) i zatrudniają one np. Ukraińców. – Nie chodzi o zatrudnianie obcokrajowców w tych firmach, ale o to, że traktowanie kierowców jak usługi jest szkodliwe – mówią nasi rozmówcy jeżdżący w MZA.

Ich zdaniem po pierwsze psuje to rynek, a po drugie jest niebezpieczne dla pasażerów. Firma zewnętrzna będzie zatrudniać różnych kierowców: od doświadczonych po zupełnie świeżych, z różnych stron kraju, a być może z zagranicy, którzy nie znają topografii miasta – wyliczają nasi rozmówcy, ale podkreślają, że najważniejszą sprawą jest bezpieczeństwo. – Firma zewnętrzna nie będzie zatrudniać kierowców, którzy pracowaliby na rzecz jednego przewoźnika, bo inaczej ci kierowcy po prostu by się zatrudnili np. u nas. W efekcie taki kierowca będzie dorabiał, kierując autobusem, a nie wiadomo, ile wcześniej przejeździe gdzie indziej. Już teraz z braku kierowców są tacy, którzy kończą pracę u jednego prze-

woźnika, a zaczynają u drugiego – mówią nasi rozmówcy i przypominają kontrole Inspekcji Transportu Drogowego po wypadkach kierowców autobusów Arrivy sprzed trzech lat. Główny Inspektor Transportu Drogowego poinformował wtedy o wynikach kontroli krzyżowych u przewoźników wykonujących usługi na rzecz warszawskiego ZTM. Stwierdzono wtedy blisko 300 przypadków kierowców pracujących u kilku przewoźników – na 5 tys. zatrudnionych – co skutkowało licznymi przypadkami naruszenia norm czasu pracy. Zdaniem naszych rozmówców taka sytuacja może się powtórzyć, a zdanie się na kierowców zatrudnianych przez firmę zewnętrzną usankcjonuje takie zagrożenie. Podkreślają też, że aby kierowcy chcieli pracować i jednocześnie zwiększało się bezpieczeństwo przewoźów, jedyną drogą jest polepszanie warunków zatrudnienia przez przewoźników.

.....
Jarosław Molga



BARDZO DROGA CHMIELNA

WARSZAWA \ Warszawski ratusz zakładał, że modernizacja Chmielnej będzie kosztować 20,5 mln zł. Wybrano najtańszego wykonawcę, którego oferta opiewa na 21,6 mln zł. Była to najniższa oferta, która wpłynęła w postępowaniu.

fot. mat. pras./d



ZNĘCAŁ SIĘ NAD MATKĄ

WYSZKÓW \ Policjanci zatrzymali 57-latka podejrzanego o przemoc wobec swojej 80-letniej matki. Mieszkaniec Wyszkowa wszczywał awantury, ubliżał matce i groził pozbawieniem życia. Grozi mu do 5 lat więzienia. Decyzją śledczych ma zakaz zbliżania się do matki.

fot. Pixabay/d



Zabytkowy budynek przy ul. Kijowskiej 8 i ozdobne drzwiczki pieca w jednym z mieszkań | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



DROGI

Ważna decyzja ws. S12

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła kolejny przetarg na budowę trasy na mazowieckim odcinku S12. To już drugi ogłoszony przetarg ws. budowy tej drogi w tym miesiącu. Tym razem chodzi o odcinek od Przysuchy do Wieniawy.

O potrzebie budowy trasy ekspresowej S12 mówi się od wielu lat. W tym czasie dyskutowano nad jej wieloma wariantami. Mówiło się również o potrzebie wygospodarowania środków finansowych na jej powstanie. W grudniu ubiegłego roku udało się zapewnić środki na jej budowę. Na początku września br. ogłoszono przetarg od granic województwa łódzkiego do Przysuchy. Teraz został ogłoszony kolejny przetarg – tym razem dotyczący odcinka od Przysuchy do Wieniawy. Zadaniem nowej trasy będzie połączenie autostrady A1 pod Piotrkowem Trybunalskim w województwie łódzkim z już istniejącym i budowanym ciągiem S12 w woj. lubelskim. – Nasze plany na rozbudowę dróg szybkiego ruchu w Polsce cały czas nabierają tempa. Dziś widzimy zupełnie inny rozmach, zupełnie inną sieć łączącą polskie drogi i miejscowości. Zrezygnowaliśmy z projektów,

które wykluczały dużą część Polski z dostępności do dróg szybkiego ruchu. Przyjęliśmy podstawowe założenie, że drogi szybkiego ruchu i autostrady muszą docierać do wszystkich dużych ośrodków miejskich,

\\ Nowy fragment drogi o długości 14,7 km będzie przebiegał przez teren gmin Gielniów i Przysucha. \\

a nie tylko do największych aglomeracji. I tu świetnym przykładem jest miasto Radom, do którego dociera droga S7 – łatwe połączenie z Warszawą obecnie, a niedługo będzie można dojechać całą S7 z Radomia do Krakowa. Ale S12 to kolejny

przykład tego rodzaju projektu, dlatego że do tej pory była to tylko linia na mapie, jakiś plan na przyszłość – podkreśla wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński.

Nowy fragment drogi ma liczyć 14,7 km i będzie przebiegał przez teren gmin Gielniów i Przysucha. Poseł ziemi radomskiej Andrzej Kosztowniak, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. budowy S12, przypomniał, że proces przygotowania do ogłoszenia przetargu na budowę odcinka trasy trwał blisko 16 lat. – Pracowałem nad zadaniem w zespole, jeszcze jako prezydent Radomia, a potem jako poseł. Wspólnie z obecnymi tu także osobami zrealizowaliśmy wielkie marzenie zbudowania trasy, która jest jedną z ważniejszych dróg łączących Wschód z krajami Europy – podkreślał poseł Kosztowniak.

Natalia Karcz-Kaczkowska

HISTORIA

Rusza Instytut Trzeciego Wieku

PRZYSTANEK HISTORIA

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie nie ustaje w podejmowaniu nowych projektów do szczerzenia i zgłębiania wiedzy historycznej osób w różnym wieku. 11 września ruszyły zapisy na nowy projekt historyczno-kulturalny skierowany do osób powyżej 55. roku życia. Nowa inicjatywa Instytutu Pamięci Narodowej to Instytut Trzeciego Wieku. Na czym dokładnie polega projekt? Od 10 października br. do 11 stycznia przyszłego roku będą odbywały się zajęcia mające charakter wykładów, warsztatów, dyskusji, a nawet spacerów warsavianistycznych. Zajęcia będą odbywały się w Centralnym Przystanku Historia w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 21/25, Instytucie Pamięci Narodowej – Archiwum przy ul. Kłobuckiej 21, a także w licznych muzeach Warszawy: Zamku Królewskim, Muzeum Narodowym, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Muzeum Niepodległości, Muzeum Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego, a także w Muzeum Józefa Pił-

sudskiego w Sulejówku. – Zajęcia będą prowadzone przez wybitnych znawców tematu, pracowników IPN i pracowników merytorycznych Muzeów Warszawy – podkreślają przedstawiciele IPN. Osoby chętne do udziału w zajęciach powinny zarezerwować sobie czas we wtorki, środy i czwartki w godz. 11–12.30 i 13–14.30. Tematyka poruszana na zajęciach będzie dotyczyła historii XX w. (od 1918 do 1989 roku); historii sztuki współczesnej; historii filmu dokumentalnego XX w. (filmy o tematyce historycznej); historii literatury XX w. Co ważne, same zajęcia są bezpłatne, wystarczy kupić bilet wstępu do odwiedzanych muzeów. W tym semestrze IPN przygotował 80 miejsc. Zapisów można dokonywać do 29 września bezpośrednio u koordynatora projektu Michała Rybaka, wysyłając zgłoszenie na adres mailowy: michal.rybak@ipn.gov.pl, bądź telefonicznie pod numerem tel. (22) 544 57 69.

(oprac. nkk, mat. pras.)

RODZINNE

Odkryj tajemnice kamedułów

Zespół klasztorny oo. kamedułów znajduje się na Górze Polkowej, zwanej Królewską, w Lesie Bielańskim. To miejsce, do którego z chęcią przybywały takie osobistości jak Władysław IV, Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki czy Jan III Sobieski. Tu swoje rekolekcje w 1919 r. odprawiał nuncjusz papieski Achilles Ratti – późniejszy papież Pius XII! W skład zachowanych zabudowań wchodzi: kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, budynek dawnego Domu Zgromadzenia Księża Marianów z zawartymi w nim relikiami klasztornej oficyny kuchennej i gospodarczej oraz kompleks 13 eremów, które stanowią oś kompozycyjną zespołu – takie informacje o słynnym zespole oo. kamedułów na warszawskich

Bielanach przekazuje Katolickie Centrum Kultury Dobre Miejsce, które jest z nim ściśle związane. W najbliższą niedzielę będzie można bliżej zapoznać się z jego historią i zwiedzić kompleks pokamedulski wraz z przewodnikiem, którym będzie historyk i nauczyciel Publicznego Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. R. Archutowskiego Paweł Cichocki. Orowadzanie rozpocznie się o godz. 12.30. Zbiórka przy ul. Dewajtis 3, wejście E (naprzeciwko kościoła pokamedulskiego). Na wydarzenie obowiązują bilety. Link do ich sprzedaży jest dostępny na stronie Katolickiego Centrum Kultury Dobre Miejsce. Wydarzenie będzie odbywało się pod hasłem „Jesień w Eremie”.

(mat. pras.)

